Rok X. Wyd. A. B. Katowice, piątek 11-go października 1935 r. Nr. 279
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem
Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 35.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 58 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

STANISŁAW KASZYCKI

Zna ich cały świat!

Z żywem współczuciem przyjmujemy codziennie wieści, idące z tamtej strony Olzy. Czesi rozpętali na Śląsku Zaolzańskim iście carski terror. Z dnia na dzień narastają nowe krzywdy braci naszych i z dnia na dzień mnożą się akty bezprawia i prowokacyj. **Więzienia zapełniają się Polakami. Zniszczono polskie szkolnictwo, wydarto Polakom parafje kościelne, przestała istnieć prasa polska, a ostatnio skierowano podstępne szykany nawet przeciw sportowi polskiemu.**

Mimo, iż jest już dawno po wpisach szkolnych i nauka w szkołach dawno się rozpoczęła,

walka o dusze polskich dzieci nie przycichła,

ale prowadzona jest z bezwstydną otwartością.

Górnik i robotnik polski kuszony jest tysiącami obietnic, a gdy nie daje im posłuchu, wówczas następują groźby wydalenia z pracy. A że lud polski za Olzą jest twardy, bo hart ducha daje mu świadomość słuszności, **więc codzień Polacy powiększają kadry bezrobotnych i więźniów politycznych.**

Dzieje się to wszystko w chwili, **gdy** areopag narodów w Genewie tak wielką uwagi poświęca dalekiej, afrykańskiej Abisynji.

Ironja losu, zaiste!

Przez piętnaście lat przeprowadzają Czesi swój plan czechizacji naszych rodaków zza Olzy. **Przez piętnaście lat kurczy się nasz stan posiadania na Śląsku Zaolzańskim pod każdym względem. I narastają krzywdy i bezprawia, które spadają z rąk czeskich przybyszów na lud, zamieszkały od wieków na ziemi swych ojców.**

My przez piętnaście lat spokojnie patrzyliśmy na tę

tragedję naszych zaolzańskich braci.

Przez piętnaście lat niejednokrotnie ostrzegaliśmy czynniki czeskie przed skutkami takiej polityki. Ostrzegaliśmy, że metody stosowane wobec ludności polskiej na Śląsku przebiorą kiedyś miarkę i w narodzie polskim zrodzi się żywiołowa reakcja.

Tym jednak spokojnym naszym ostrzeżeniom towarzyszyły nowe aresztowania Polaków przez żandarmerję czeską, nowe ugi, nowe represje.

kopiące coraz to głębszą przepaść wzdłuż granicy polsko - czeskiej.

Dziś miara cierpliwości została wyczerpana. Prowokacje czeskie spowodowały reakcję, która nie objawiła się jednak w incydentach granicznych, których Czesi spodziewali się i które pragnęli sprowokować. Jak można sądzić z ich zdenerwowanych posunięć, a przedewszystkiem z obsadzen na granicy wojskiem i bronią pancerną. **Reakcja przybrała formy godne wielkiego narodu, który ma poczucie własnej siły i słuszności.**

Poprzez całą Polskę przelewa się fala manifestacyjnych protestów, a ich wymowa znalazła już oddźwięk po tamtej stronie.

Zrozumieli Czesi, **że wpadli jeszcze raz.** Ostatnio ośmieszyła ich wobec własnej ludności i wobec całego świata słynna akcja, brutowania dróg, konsygnacji wojsk i ich ostre pogotowie w pamiętną

„niedzielę cierlicką",

Ze wszystkich stron ziem polskich płynące głosy protestów przeciw czeskiej przemocy i zapewnienia solidarności z gnębionymi braćmi za Olzą zaczynają ich niepokoić. Z pewnem uczuciem żalu notuje prasa czeska te głosy polskie.

Jedno tylko pismo czeskie nie straciło tupetu, ale postanowiło walczyć dalej na straconej pozycji. Oto organ pana Benesza „Czeskie Słowo" jęło się starych, typowo czeskich metod, drukując rzekome listy od rzekomych Polaków w Czechosłowacji mieszkających i rozkochanych w rzekomych czeskich „swobodach". Cafikcyjni „Polacy" wypisują pobożne myśli pana Benesza i powtarzają w kółko oklepane komunały, które świat cały dobrze zna, pełne perfidji i kłamstwa. Przecież świat miał sposobność poznać czeski tupet wtedy, gdy w Paryżu radziła Rada Najwyższa nad sporną kwestją Śląska Cieszyńskiego. Warto przypomnieć ten nader

charakterystyczny incydent:

Oto, gdy **Ignacy Paderewski** na jednem z posiedzeń na podstawie dokładnych cyfr wykazał niezbicie nasze prawa do Ziemi Cieszyńskiej, Dr. Benesz, nie mogąc znaleźć żadnego kontr-argumentu, odparł z sarkazmem:

„Zapewne wiadomo Panom, że statystyki polskie są przeważnie sfałszowane".

Obecni na sali przedstawiciele państw zamarli w milczeniu. Nie łatwą zdawała im się odpowiedź na takie oskarżenie. Jednak Paderewski podniósł się i oświadczył spokojnie:

„Nie będę się zajmował osobistą obrazą, wyrządzoną mojej Ojczyźnie i mnie osobiście. Ale proszę, aby moja statystyka uległa zaprotokołowaniu i aby zaprotokołowano także oskarżenie Dra Benesza".

Gdy Benesz zgodził się na zaprotokołowanie, Paderewski oświadczył dobitnie i uroczyście:

„Statystyka moja wzięta jest z książki, która została napisana i zaopatrzona w najbardziej dokładną statystykę przez mojego Czcigodnego Przyjaciela, Dra Masaryka, Prezydenta Republiki Czeskosłowackiej".

Takie są metody Czechów. Polemizować z nimi nie warto.

Świat cały dobrze ich zna!

Komunikacja Addis-Abeby z frontem przerwana

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby o sytuacji na frontach w dniu 9 bm., co następuje:

Rząd abisyński nie otrzymał informacyi z żadnego z trzech frontów. Prawdopodobnie to oświadczenie jest wywołane przez surowe przepisy cenzury wojennej, ale pozatem wskazuje ono, iż **komunikacja telegraficzna i telefoniczna ze stolicą jest przerwana,** a może nawet zniszczona przez samoloty włoskie. W każdym razie stwierdzić należy, że używa się obecnie gońców dla rozsyłania depesz urzędowych. Gońcy ci przebiegają dziennie po kilkadziesiąt kilometrów.

Koła urzędowe abisyńskie oświadczają, **że nic im nie wiadomo o wtargnięciu oddziałów abisyńskich do Erytrei.** Koła te są zdania, że wojska abisyńskie nie odebrały żadnej z pozycyj, zajętych ostatnio przez Włochów na północy kraju, chociaż liczne potyczki toczyły się na różnych odcinkach tego frontu. Eskadry samolotów włoskich dokonywały wywiadów ponad Hawaszem w odległości 130 klm (w linji prostej) od Addis Abeby w tem miejscu, gdzie kolej przekracza przez most na rzece Hawasz. Inne samoloty włoskie zauważono ponad Harrrarem na południe od Diredaua. Te loty wywiadowcze pozwalają na przypuszczenie, że następnym celem armji włoskiej będzie odcięcie armji północnej abisyńskiej od południa, izolowanie Somali brytyjskiego i francuskiego od Abisynji i zapanowanie nad jedyną koleją.

Pod hasłem „Zemsta za klęskę pod Aduą" odbyła się w Rzymie potężna manifestacja ludności. Sygnałem do tej manifestacji były depesze o zajęciu Aduy przez wojska włoskie.

Ofensywa włoska od południa.

Straże przednie armji południowej posunęły się o 50 klm naprzód w pustyni Ogadenu. Pomimo braku wiadomości urzędowych wiadomo, że Abisyńczycy pospiesznie wysyłają posiłki dla armji północnej, która otrzymała liczne transporty sprzętu wojennego z Japonji. Na północy samoloty włoskie prowadzą akcję wywiadowczą. — **Abisyńczycy oskarżają lotników włoskich, iż rzucali na Ogaden bomby z gazami trującemi.**

Poseł włoski Vinci jest proszony przez rząd abisyński o opuszczenie Addis Abeby w sobotę.

Włosi zajęli ważny punkt strategiczny

RZYM. Samoloty włoskie stwierdziły, iż w kierunku góry Edagohamust, położonej na zachód od Adrigatu, posuwają się silne oddziały armji abisyńskiej. Ponieważ **góra ta jest ważnym punktem strategicznym,** panującym nad tą okolicą, dowództwo włoskie wysłało kolumnę Askarisów z poleceniem uprzedzenia Abisyńczyków i zajęcia góry.

Pomiędzy wojskami włoskiemi a abisyńskiemi odbył się w nocy **szalony wyścig w zupełnej ciemności,** przy bardzo niskiej temperaturze i silnym lodowatym wietrze. Wojska włoskie, walcząc z niezwykłemi trudnościami, osiągnęły pierwsze szczyty góry.

Znikły możliwości pokojowego załatwienia konfliktu.

RZYM. Marsz wojsk włoskich w Abisynji będzie kontynuowany. **Po wydarzeniach w Genewie stał się on jeszcze bardziej konieczny,** ponieważ, według przekonania Włochów, **wszelkie możliwości pokojowego załatwienia konfliktu zostały wyczerpane,** tak, iż konflikt ten może być rozwiązany tylko zbrojnie, co nie wyklucza, jak podkreślają tu, rozmów z dwoma najbardziej zainteresowanemi mocarstwami t. j. Anglją i Francją.

Wzmocnienie załóg francuskich.

ADDIS ABEBA. W dniu wczorajszym na stację Direndaua przybyło 180 żołnierzy francuskich pod dowództwem 4-ch oficerów. Około 1500 żołnierzy francuskich znajduje się w Dżibuti. W porcie Dżibuti stoi na kotwicy krążownik francuski, który ma za zadanie niedopuszczać nielegalnych transportów broni i amunicji.

Nieznana jest lista strat.

LONDYN. „Daily Telegraph" donosi z Rzymu, iż fakt, że dotychczas nie ogłoszono żadnej listy strat wojsk włoskich w Afryce wschodniej, wywołuje poważne zaniepokojenie w opinji publicznej. Panuje obawa, że straty te są bardzo znaczne.

„Góra Piłsudskiego" na Spitzbergen

WARSZAWA. Komitet organizacyjny pierwszej polskiej wyprawy na Spitzbergen otrzymał od rządu norweskiego zawiadomienie o zatwierdzeniu nazw polskich, nadanych przez członków wyprawy nowo odkrytym częściom ziemi Torrela. W szczególności zatwierdzone zostały nazwy: „Góra Piłsudskiego" dla łańcucha górskiego poraz pierwszy zbadanego przez polską ekspedycję. „Lodowiec Polaków". „Płaskowzgórze (plateau) Amundsena". „Góra Kopernika", „Góra Curie Skłodowskiej", Góra Staszica". „Gran Stanisławskiego" (śp. Stanisławski, który zginął w Tatrach był pierwszym prezesem koła wysokogórskiego P. T. T., które organizowało wyprawę) „Szczyt roku 1934" — dla najbardziej wgłąb lądu położonego szczytu, zbadanego przez wyprawę polską.

Stan wojenny w Grecji

BIAŁOGRÓD. Z Aten donoszą, że w całej Grecji ogłoszono stan wojenny.

Wojsko domaga się monarchji.

ATENY. Wyżsi oficerowie armji greckiej zjawili się u premjera Tsaldarisa i zażądali od niego natychmiastowego przywrócenia monarchji. Po tem demarche oficerów zwołane zostało posiedzenie Rady Ministrów, na którem rząd poddał się do dymisji.

Wyżsi oficerowie zwrócili się do gen. Kondylisa z prośbą, by stanął na czele nowego rządu. Gen. Kondylis przychylił się do tej prośby. Zgromadzenie narodowe, jak przypuszczają, zbierze się celem uchwalenia restauracji monarchji. W nowym rządzie stanowisko premjera i tekę ministra finansów objął gen. Kondylis, tekę min. spraw wojskowych objął gen. Sapagos, ministrem spraw wewnętrznych został Theotokis, zaś ministrem spraw zewnętrznych Spinos.

Kondylis regentem?

BIAŁOGRÓD. Według doniesień z Aten, rząd gen. Kondylisa po zaprzysiężeniu stanie przed Zgromadzeniem Narodowem, które wypowie się w sprawie zniesienia ustroju republikańskiego. Według dalszych doniesień Kondylis zostanie regentem do chwili zakończenia plebiscytu, t. j. do 3 listopada.

Na Zamku.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. przyjął na audjencji prezesa Najwyższej Izby Kontroli gen. dr Jakóba Krzemińskiego w towarzystwie wiceprezesa N. I. K. Rugiewicza, którzy złożyli P. Prezydentowi sprawozdanie z czynności kontroli państwa za okres budżetowy 1934-35. Prezes N. I. K. dr. Krzemiński i wiceprezes p. Rugiewicz złożyli takie sprawozdanie P. Prezesowi Rady Ministrów Waleremu Sławkowi, ministrowi skarbu Zawadzkiemu i marszałkom Sejmu i Senatu.

Polsko - niemieckie porozumienie handlowe wygasa 14 bm.

WARSZAWA (tel. wł.). Ministerstwo Skarbu zawiadomiło dyrekcje ceł i urzędy celne, że 14 bm. wygasa polsko - niemieckie porozumienie handlowe, podpisane 11 października 1934 r. oraz ulgowe stawki celne, jakie stosowano do towarów niemieckich, objętych tem porozumieniem. Ulgi celne stosowane jeszcze będą tylko do tych towarów pochodzenia niemieckiego, które zgłoszono do ostatecznej odprawy celnej do dnia 15 bm. Po tym terminie do wszystkich towarów niemieckich stosowane będą automatycznie stawki II kolumny taryfy celnej.

Polskie papiery wartościowe wolne od podatku.

WARSZAWA (tel. wł.) Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Izby i urzędy skarbowe, że 8 proc. pożyczka dolarowa z 1925 roku, 8 proc pożyczka stabilizacyjna z 1927 roku, pożyczka narodowa z 1933 roku i pożyczka inwestycyjna z 1935 roku wolne są od wszelkich opłat i danin, jak również wolne są od podatku dochodowego dywidendy i superdywidendy akcyj Banku Polskiego do 1937 roku włącznie oraz procenty od wkładów oszczędnościowych P. K. O. Ministerstwo Skarbu poleciło urzędom skarbowym, aby zwolnienia te stosowane były w całej rozciągłości.

Nowy poseł czeski w Polsce.

WARSZAWA (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, stanowisko ministra pełnomocnego Czechosłowacji w Warszawie, nieobsadzone już od kilku miesięcy po odwołaniu p Girsy, ma być w najbliższym czasie obsadzone. Na stanowisko to wymieniają kandydaturę b. ministra spraw wewnętrznych Czechosłowacji dr. Slavika.

Habsburgowie inwentaryzują swoje majątki.

WIEDEŃ. (Tel. wł.). Wobec zwrotu części dóbr i majątków, należących dawniej do Habsburgów, przez obecny rząd austrjacki, arcyksiążę Otto Habsburg, pretendent do tronu, wyznaczył złożoną z pięciu osób komisję, która ma się zająć inwentaryzacją przekazanych byłej dynastji majątków. Na czele komisji stoi książę Hohenberg, syn śp. arcyksięcia Ferdynanda.

Katastrofa lotnicza w U. S. A.

LONDYN. (tel. wł.) W Cheyenne (Wyoming USA.) spadł aeroplan pasażersk i „United Air Lines", przyczem poniosło śmierć 9 pasażerów jak również załoga złożona z dwóch pilotów i stewardessy. Aeroplan leciał z Oakland do N Yorku.

Delegacja sowiecka w Czechosłowacji.

PRAGA (tel. wł.). Delegacja dziennikarzy i literatów sowieckich, która w liczbie kilkunastu osób bawi od kilku dni w Pradze, powitana została nieoficjalnie przez ministra Benesza w lokalu klubu towarzyskiego.

Wielki plan prac rządu

WARSZAWA. (tel. wł.) W związku z wprowadzeniem w życie postanowień nowej konstytucji, koniecznem jest wydanie szeregu ustaw i dekretów, które byłyby albo wykonywaniem odnośnych postanowień konstytucji albo dostosowałyby do jej postanowień zasady stanu prawnego, istniejącego dotychczas. Niektóre z tych dekretów i ustaw będą musiały być wydane w najbliższym czasie. Inne, porządkujące stan prawny, będą mogły ukazać się stopniowo.

Jak się dowiadujemy, obecnie we wszystkich resortach podjęte już zostały prace przygotowawcze, polegające na zestawieniu zagadnień, wymagających gruntownego opracowania.

Na podstawie tych zestawień, które opracowują obecnie poszczególne ministerstwa, a które po opracowaniu zostaną złożone do Prezydjum Rady Ministrów, ustalony zostanie plan kolejności pracy rządu w tej dziedzinie.

Zatrzymanie ofensywy włoskiej na wschodzie

LONDYN. Na płaskowzgórzach pustynnych przestrzeni Danakil, włoski korpus wschodni, posuwający się na przecięcie linji kolejowej napotkał na silny opór abisyński w odległości 80 km na południo-zachód od granicy Somali francuskiego. Wywiązały się krwawe i uporczywe walki, które zmusiły Włochów do chwilowego powstrzymania ofensywy.

Linja kolejowa Dżibutti — Addis Abeba została przez Abisyńczyków na dużych przestrzeniach podminowana.

Katastrofa samolotu włoskiego.

ADDIS ABEBA. Na górę Atale pod Axum spadł samolot włoski. Dwóch lotników zabiło się na miejscu, dwaj są ranni. Na froncie południowym w prowincji Ogaden, piechota włoska posuwała się naprzód pomiędzy miejscowościami Gerlogubi i Sorahai.

Anglicy już bojkotują Włochy.

LONDYN. Niektóre firmy angielskie rozpoczęły już wprowadzanie w życie nieuchwalonych zresztą jeszcze nawet przez Ligę Narodów sankcyj gospodarczych przeciw Włochom. Zakłady Ransomes i Rapier odrzuciły wczoraj ofertę włoskiego ministerstwa kolonij na dostawę maszyn przemysłowych za sumę 11.000 funtów.

Firma ta zerwała także trwające od dłuższego czasu pertraktacje z włoskiem ministerstwem lotnictwa w sprawie dostawy materjału lotniczego.

Z terenu walk włosko-abisyńskich: Abisyński oddział karabinów maszynowych na zamaskowanej pozycji na froncie południowym.

Wprowadzenie sankcyj przeciw Włochom może wywołać wojnę europejską?

LONDYN. Grupa 50-ciu posłów konserwatystów wypowiedziała się przeciwko zastosowaniu sankcyj wobec Włoch. Grupa ta odbyć ma w piątek zebranie, celem omówienia „niebezpieczeństwa wmieszania się Anglji do wojny włosko - abisyńskiej". Jednym z głównych mówców ma być b. minister marynarki Amery.

Pułkownik Applin, należący również do tej grupy, oświadczył, iż niema żadnych wątpliwości, że wprowadzenie skutecznych sankcyj doprowadzić musi do wojny europejskiej.

Drugi deputowany konserwatywny sir Edward Grigg stwierdził również w swem przemówieniu, że polityka sankcyj doprowadzić musi do nowej wojny.

Paraliżowanie dostawy węgla dla Włoch.

HAGA. Towrzystwa okrętowe w Rotterdamie odmawiają przyjęcia transportów węgli, zakupionych w niemieckich kopalniach dla Włoch, chociaż posiadają dostateczną ilość statków. Odmowa ta wywołana jest obawą, że w razie zastosowania przez Ligę Narodów sankcyj, linje okrętowe mogłyby ponieść wielkie straty, nie mogąc dostarczyć ładunku na miejsce przeznaczenia.

Ostry atak włoski na Benesza.

RZYM. „Messagero" z wielką radością przyjmuje onegdajsze wystąpienie Austrji i Węgier. Wystąpienia te wywołały w Genewie olbrzymie wrażenie. Są to nasi przyjaciele, na których możemy liczyć. Italja im tego nie zapomni. Przykład Austrji i Węgier jest upomnieniem dla tych, którzy się uważają za przyjaciół Italji. Winni oni pójść śladami Austrji i Węgier. Dziennik atakuje przewodniczącego Benesza przypominając mu, że gdyby nie udział Italji w wielkiej wojnie, ojczyzna p. Benesza nie mogłaby się odrodzić. Gdyby Italia nie przystąpiła do koalicji w r. 1915, zamiast Ligi Narodów występującej dziś przeciwko Włochom dominowałoby w Europie wielkie państwo germańskie, ożywione duchem militarystycznym.

„Popolo di Roma" uważa wystąpienie Węgier i Austrji za przejaw szlachetności, uczciwości i sprawiedliwości. Naród włoski ocenia w obecnej ciężkiej chwili dziejowe stanowisko obu państw, zaprzyjaźnionych, które dały dowód prawdziwej wielkości ducha.

Zmienne jest szczęście wojenne

RZYM. (tel. wł.) Już nie każdy dzień, ale chwila każda przynosi coraz to nowe wieści z frontu walk włosko-abisyńskich. Nadchodzące wiadomości są nieraz tak sprzeczne, że trudno wyrobić sobie właściwy pogląd na wytworzoną sytuację, takie czy inne bowiem naświetlanie wypadków zależy w dużej mierze od nastawienia ucznciowego agencji prasowej, informującej opinję o przebiegu akcji bojowej w Abisynji. Stąd też informacje pochodzące z Londynu są nieraz biegunowo sprzeczne z komunikatami wydawanemi przez Paryż czy Rzym.

Czytając więc lawinę tych różnorodnych komunikatów, nadchodzących z terenu walk włosko-abisyńskich — trudno jest zorjentować się, czy naprzykład Włosi zajęli Aksum czy nie, czy posuwają się naprzód czy też umacniają zdobyte pozycje, czy wreszcie Abisyńczycy dostali się na tyły operującej armji włoskiej czy nie a jeśli tak — to czy na prawem czy na lewem skrzydle i t. d.

Niejasności tych jest wiele, niemniej — zdaje się — że

ofensywa Włochów została wstrzymana,

a oddziały ich nie posuwają się już dalej na południowi. Nie jest wykluczone, iż chwilowe ograniczenie tempa natarcia włoskiego podyktowane zostały względami strategicznemi. Chodziłoby bowiem o zabezpieczenie tyłów, dostawę żywności (wody!) i amunicji, przetarcia dróg, co miałoby umożliwić posuwanie się czołgów, samochodów pancernych i ciężkiej artylerji.

Przygotowania te są tem konieczniejsze, że liczyć się trzeba z możliwością stoczenia w najbliższym czasie walniejszej bitwy, spodziewanej przez strategów na linji kolejowej Addis-Abeba — Dżibuti. Według wiadomości — wojska włoskie dwiema kolumnami podążą do Gerlogubi i Harraru.

Rozwój wypadków wojennych w Abisynji śledzony jest z wielką uwagą opinji całego świata. Państwa posiadające na terenie abisyńskim swoje koncesje handlowe czynią zabiegi, mające na celu zabezpieczenie swego majątku przed działaniami wojennemi. Ostatnio sekretarz stanu Hull w imieniu Stanów Zjednoczonych wysłał w tej sprawie notę do Rzymu. Jeśli chodzi o ustosunkowanie się amerykańskiego przemysłu wojennego, to — jak wiadomo — prezydent Roosevelt rozporządzeniem swem zabrnił wywozu materjału wojennego zarówno do Włoch jak i Abisynji. W odpowiedzi na to dyrektorzy licznych towarzystw eksportowych oświadczyli, iż tak

zamówienia włoskie jak i abisyńskie będą nadal przyjmowane,

pomimo ogłoszenia neutralności przez prezydenta Roosevelta.

W sprawie sankcyj przeciwko Włochom premjer Laval (Francja) oraz min. Eden (Wielka Brytanja) mieli podobno uzgodnić w ten sposób swoje stanowiska, iż sankcje należy zastosować w takich rozmiarach, aby nie zaszkodziły one interesom własnym Francji i Anglji.

Warto tu zwrócić uwagę na artykuł w „Giornale d'Italia", w którym Virginio Gayda

deklaruje gotowość Włoch do podjęcia rokowań z Francją i Anglją

na podstawie traktatu z roku 1906. Rokowania te miałyby toczyć się niezależnie od działań wojennych w Abisynji. Widocznie przedmiotem wspomnianych rozmów byłaby sprawa

podziału wpływów

w Abisynji przez rokujące państwa.

Flota włoska na Morzu Czerwonem.

PARYŻ. (tel. wł.) Włochy skoncentrowały na morzu Czerwonem flotę wojenną, składającą się z 25 okrętów, w tem krążownik pancerny „Tarento" oraz cztery łodzie podwodne.

Mobilizacja w Egipcie.

LONDYN. Wedle nadeszłych tu wiadomości z Kairu, rząd egipski zarządził częściową mobilizację armji.

Zarządzenie to nastąpiło w porozumieniu z władzami angielskiemi, odpowiedzialnemi nietylko za bezpieczeństwo Suezu, ale także całego Egiptu.

Abisyńczycy zajęli Dolo.

PARYŻ. „Paris Soir" donosi, że wojska abisyńskie zajęły położone w pobliżu granicy Somali miasto Dolo, które przed kilku dniami było zdobyte przez Włochów.

Konsul włoski w niewoli?

ADDIS ABEBA. Według otrzymanych tu wiadomości b. konsul włoski w Adui znajduje się w niewoli u Ras Seyuma, dowódcy armji północnej.

Wezwanie członków Tow. gimn. „Sokół" Katowice I.

Dnia 9 bm. zmarł jeden z założycieli Towarzystwa gimnastycznego Sokół Katowice I. śp. Michał Rzepka. Zarząd Sokoła wzywa wszystkich członków do gremjalnego wstawienia się dnia 12 bm., tj w sobotę o godzinie 8,30 na cmentarzu katolickim przy ulicy Francuskiej w Katowicach, celem wzięcia udziału w żałobnym obrzędzie.

Jan Wiktor

Najstraszniejsza, najbardziej hańbiąca karta — ANALFABETYZM — w odrodzonej Polsce nie została wydarta

Kto nie zna społecznych reportaży Jana Wiktora, o których można śmiało powiedzieć, że są pisane krwią serdeczną. Wiktor, jak żaden ze współczesnych literatów, żywo zajmuje się aktualnemi — społecznemi i politycznemi — problemami życia polskiego i stawia je odważnie, twardo, bezwzględnie, bez zasłon, bez obłudy. I to jest jego siłą, jego mocą przekonującą i — trzeba to koniecznie podkreślić — wielką zasługą.

W reportażu, który działaj przynosimy naszym Czytelnikom, tematem jest nędza szkoły polskiej, a z nią tragizm dziecka pozbawionego szkoły, rzuconego w otchłań ciemnoty, rodzącej zło i występek. Może ten problem nie jest aktualny tu na Śląsku, gdzie — dzięki Bogu — istnieją piękne, dobrze wyposażone we wszelkie środki i pomoce naukowe, obszerne gmachy szkolne, ale ten problem jest piekącem zagadnieniem w innych dzielnicach Polski i warto, by wszyscy obywatele jednego przecież Państwa znali potrzeby innych, mniej zasobnych dzielnic. Nie jest mocnym taki organizm, w którym choćby jeden tylko organ jest słaby i chory. Tak jest i z mocą państwa które jest wtedy dopiero silne, gdy wszystkie jego komórki pracują sprawnie. Analfabetyzm jest niewątpliwie chorobą społeczną, którą należy wytępić, a wytępić ją można tylko przez — szkołę. Jak tę akcję przeprowadzić, w jaki sposób wyciągnąć braterską dłoń ku tym, którzy na pomoc czekają — dowiecie się czytając poniższe uwagi Jana Wiktora.

*

Znowu siedziałem w ciasnej ławce, hieroglifami kozików pokreślonej, z której przez ostatnie lata patrzyłem na wysiłek nauczycieli, na rozrost, rozkwit i rozwój dzieci, na ich życie tak różnorodne, tak bogate. Aż dziw, że od chwili, kiedym przestąpił próg już tyle czasu upłynęło, że tyle zdarzeń przeminęło. Pamiętam ten pierwszy dzień nauki, te bose, zbiedzone dzieciska, z bekiem prowadzone do szkoły, jawiącej się im jako groźne widmo, straszące kijem, a później z radością tutaj biegły, uciekając z izb ciasnych, dusznych w świat inny, słońcem darzący. Widziałem gromadki, zdążające w jesienne dni przez błoto, przez wichurę i szarugę, zziębnięte i zmoczone, widziałem w zimie matki znoszące je na barkach przez śnieg, przez zadymki, bo dziecko godziny nie chciało stracić. Skądś z Niterboku, z Zabaniszcza, z Polanicy, Bereźnika, z kamienistych pól, ze zboczy dalekich.

I zdarzyło się, że właśnie tego dnia nauczycielka mówiła o „Towarzystwie popierania budowy szkół powszechnych", które mimo kryzysu, mimo ciężkich warunków popiera każdy wysiłek poczęty w imię dobra ogólnego. Opisywała szkółki ubogie, które do niedawna mieściły się w ciasnych izbach, gdzie nie było podłogi tylko gliniane klepisko, gdzie nie było tablicy, bo tę zastępowały drzwi, gdzie nie było ławek tylko na pieńkach siedzieli. A przecież i te dzieci są szczęśliwe, bo mogą się uczyć, wzbogacać duszę, nabierać rozumu. Ale

są takie wsi, które nie mają nawet najnędzniejszej szkoły

żyją jak w mrokach. W tych wsiach trudno o grosz na zapałkę, na sól, daliby robociznę, ale to mało. Trzeba pieniędzy na budulec, na wszelki sprzęt. Skąd na to wezmą?

— To my wykupimy znaczki po 5 groszy i tak im zbudujemy!

— My! — padło słowo jak wystrzał, czy świetlny sygnał.

Spojrzałem w tamtą stronę. Dziewczyna huda w łaszkach nędznych. Zobaczyłem zbiedzoną, a tak zmienioną twarz. Jeszcze jej wargi drgały od okrzyku, jeszcze jej oczy jaśniały zmieszaniem. Poznałem. To ta sama. Na wiosnę pasła krowę. Skoro świt codziennie pędziła w góry, a wracała zmęczona, zszargana błotem, dźwigająca na plecach, na rękach, na nogach mozół długich godzin. Zaraz pędziła do szkoły skoro wieża południem zadzwoniła. Jednego dnia matka zostawiła jej kawałek owsianego placka i jajko, aby sobie ugotowała na obiad. Nie zjadła, przyniosła, aby kupić 5-cio groszowy znaczek.

— Inne dają, a jabym nie dała. Jakby porzyć w oczy innym dzieciom?....

— Tak, to wy budujecie — w odpowiedzi mówiła nauczycielka. Wasze grosze kładą podwaliny pod szkołę, kupują okna, drzwi, tablice. Zeszłego roku starsi uczniowie pisali odezwy rozwieszane po sieniach, izbach, wzywające was do składek. Dzisiaj zastanowimy się, jakie hasło rzucić, któreby streszczało wasze wysiłki, wasze zamiary. W drugiej klasie umyśliliście sobie, że będzie obowiązywał nakaz: „Budujmy szkoły", w trzeciej klasie „Złóż grosz na budowę szkoły". A jakiż będzie obecnie, któryby przypominał cel, rzucał się w oczy, bił w serca, aby wzruszyć i porwać?

Zakotłowało. We wrzawie rozbłyskiwały głosy „Tysiące dzieci nie ma szkoły", „Przypominajmy sobie budowę szkół", „Składajmy grosze". Nie, nie tak. Aż wreszcie ze zgiełku strzelił nakaz:

„Dzieci dla dzieci!"

— A możeby to nie było złe. Co to znaczy? — rzekła nauczycielka.

— To znaczy, że te dzieci, które mają szkołę, powinny złożyć parę groszy na szkołę dla tych dzieci, które szkoły nie mają.

Reszta godziny upłynęła na napisaniu hasła. Jedni chcieli czerwonym ołówkiem, inni niebieskim. Głosowanie rozstrzygnęło. Ale, aby nikomu nie robić przykrości postanowili, aby czerwień była przepleciona niebieskiemi literami. Czerwień ma przeważać, bo to w oczach piękniej i weselej, no i lepiej się odbija.

I przez cały rok, przez wszystkie dni drobna palce wyłuskiwać będą z węzełków grosze tak ciężkie, że ani udźwignąć, dźwięczące nie zimnym metalem, ale czemś żywem, czemś bolesnem:

krzykiem polskiej nędzy, dzielącej się z biedniejszym bratem

Te groszowe datki położą fundamenty pod szkołę mającą kształtować duszę tych, o których zapomniała — wolna Ojczyzna. Entuzjazm twórczej myśli je wznosi nieraz na bagniskach...

Wspomnienie tej godziny wciąż mnie nękało, gdym przeglądał sprawozdanie z działalności **„Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych" i listy pisane z różnych stron Polski.**

„Zupełny brak pomieszczeń, lub brak pomieszczeń odpowiednich, wzrastająca z każdym dniem ilość dzieci w wieku szkolnym wysunęły sprawę budowy szkół powszechnych na czoło wszystkich spraw oświatowych."

„Zwrócić się do ofiarności społeczeństwa, które w pierwszym rzędzie zatroszczyć się musi".

„organizacja musiała się oprzeć na nauczycielstwie, jako na czynniku najbardziej zainteresowanym, wszak polepszenie warunków pracy dziecka w szkole, to jednocześnie polepszenie warunków pracy nauczyciela".

„przeznaczono ogółem na budowę szkół, zaopatrzenie ich w urządzenia szkolne i pomoce naukowe, 2.788.359 zł. Przy pomocy sum wymienionych wykończono 1404 izb lekcyjnych, w nich znalazło pomieszczenie 89.100 dzieci",

„aby zaspokoić potrzeby budowlane w ciągu lat 15, winniśmy rocznie zbudować około 3000 izb lekcyjnych, mimo pokaźnych wyników liczby tej nie zdołaliśmy uzyskać w ciągu pierwszego roku naszej akcji budowlanej".

Często słowa brzmią jak sygnały zwiastujące nieszczęście:

„waląca się buda bez dachu, bez podłogi, to przybytek wiedzy na wołyńskim terenie",

„brak pomieszczeń jest największą bolączką w naszym powiecie",

„wszystkie szkoły zaspakajają potrzeby około 20% szkół, większość mieści się w izbach wiejskich, małych, ciemnych i wilgotnych. I cały wysiłek Towarzystwa zmierza do zapewnienia szkołom odpowiednich izb".

Sprawozdanie podnosi, że gromady odnoszą się do budownictwa szkolnego nieraz z entuzjazmem. **Ale dobre chęci i zapał nie wiele mogły uczynić, dopiero pomoc społeczeństwa zmieniła zapał w kielnię, dobre chęci w bierwiona i cegły, w podwaliny i zrąb pod**

nową szkołę, w której wykuwać się ma jaśniejsza przyszłość.

„Jeżeli dziś wieś wołyńska może się pochlubić 182 nowemi izbami szkolnemi, w których znajdzie pomieszczenie 10.920 uczniów, którzy dotychczas pozostawali poza szkołą, to zasługa tej pracy przypada tym wszystkim w Rzeczypospolitej, którzy rzucili grosz do puszki „Tow. popierania budowy szkół powszechnych."

Przerzucając karty spotykamy sprawozdanie okręgu krakowskiego, które ma własną wymowę.

„W roku szkolnym 1933/34 w okręgu tym było 10.930 izb szkolnych, w tem 4000 izb odpowiednich, a 6930 nieodpowiednich, w domach wynajętych. Aby usunąć braki w tej dziedzinie, trzeba wybudować w krótkim czasie około 10 tysięcy izb szkolnych. Gdyby w okręgu szkolnym krakowskim budowano rocznie po 500 izb szkolnych, to najważniejsze braki w budownictwie szkolnem usunęłoby się

w ciągu 20 lat.

Z powyższego wynika, że sprawa budownictwa szkolnego wymaga energicznych poczynań i dużych zasobów pieniężnych."

Mimo, że województwo zamieszkuje naogół ludność uboga, małorolna, mimo, że powódź odbiła się ujemnie na wpływach pieniężnych, to jednak wyniki akcji pieniężnej są pokaźne, bo wyniosły ogółem za okres sprawozdawczy 524.634 zł i 59 gr przy 1810 kół i 45.779 członków. Województwo warszawskie, bardzo bogate, nie nawiedzone żadnem nieszczęściem, mające 6.348.000 ludności, wykazuje zaledwie kwotę zł 601.472,44.

Dzień Twojego szczęścia jest bliski!

Zakup bezzwłocznie los I. klasy Loterji Państwowej w najstarszej krakowskiej kolekturze

BRACIA SAFIER

Kraków, Rynek Gł. 6.

a wkrótce możesz zostać miljonerem.

W 34 loterji zostały szanse wygrania wydatnie powiększone.

Ciągnienie I. klasy rozpoczyna się już 18 bm.

Główna wygrana **1.000.000** złotych

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.
Konto P. K. O. 414.400.

Wygrane Pożyczki Inwestycyjnej

W 4-tym dniu ciągnienia 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej wylosowano następujące wygrane (pierwsza cyfra oznacza numer obligacji, druga serji):

Po 500 zł: 3 — 17879. 5 — 91, 191, 636, 689, 716, 800, 1188, 2541, 2577, 3386, 3486, 3837, 3978, 4004, 4510, 4915, 5004, 5490, 5627, 6778, 6814, 6877, 6958, 7723, 7677, 8121, 8421, 8828, 9236, 9597, 9713, 9952, 10314, 10505, 10895, 11096, 11135, 11638, 12188, 12276, 12756, 12413, 13052, 13353, 13381, 13866, 14091, 14345, 14695, 15901, 15959, 16184, 16208, 17072, 17385, 17590, 17698, 17863, 17095, 19360, 19560, 20137, 20949, 21313, 21879, 22107, 22377, 22462, 22637, 22958. 7 — 214, 1071, 2373, 4477, 4538, 5090, 5103, 6713, 7671, 8059, 8848, 8852, 8924, 8929, 9420, 9713, 10354, 11890, 12119, 13245, 13311, 13917, 13926, 14282, 15140, 15326, 17109, 17591, 19278, 19685, 19883, 20015, 20641, 2090521988. 12 — 1686, 2815, 3051, 3604, 3664, 3789, 4871, 6376, 7291, 7.99, 9608, 9703, 9953, 10169, 10415, 11249, 11991, 12321, 13206, 13759, 13924, 15490, 14603, 17398, 17615, 18120, 18329, 18707, 19146, 19978, 21330, 22160, 22206, 22680, 23 — 88, 719, 839, 1280, 2620, 262633, 3007, 3335, 3634, 3765, 4165, 6239, 7699, 7929, 8378, 9023, 10008, 10057, 10226, 11224, 12328, 12741, 13713, 13739, 14097, 14288, 17814, 19833, 19915, 20238, 20705, 20977, 21639, 21693, 22405, 22849. 27 — 4829. 32 — 336, 1021, 1508, 2118, 2125, 2148, 3169, 3319, 3658, 4539, 5147, 5848, 6094, 9259, 9452, 9468, 9938, 10017, 10628, 11475, 11765. 35 — 121, 2177, 2461, 8273, 8508, 8889, 6116, 9117, 9727, 10275, 10557, 12038, 12041, 12452, 12858, 14370, 15317, 15352, 16060, 16411 17306, 19423, 20330, 20485, 20681, 20654, 22017, 22687. 36 — 732, 1758, 1838, 2508, 2644, 2690, 2854, 3451, 3669, 3723, 3725, 4633, 5849, 5869, 6229, 6246, 6965, 7022, 7366, 7501, 7572, 8045, 8062, 8589, 8683, 9216, 9327, 9915, 10157, 10464, 11960, 12129, 12131, 12233, 12538, 12784, 13265, 13483, 13740, 14165, 14220, 15435, 15584, 16300, 17082, 17133, 17481, 18230, 18301, 18379, 19842, 19868, 19969, 20102, 20102, 20390, 20678, 20925, 20984, 21252, 21207, 21324, 21472, 22152, 22337, 22399, 22456. 48 — 13780. 50 — 47, 94, 583, 2552, 2572, 2304, 4925, 5658, 5693, 6393, 6376, 6408, 6408, 6637, 7381, 7476, 9156, 9349, 9699, 10670, 11514, 12360, 13734, 14251, 14471, 15067, 15327, 15834, 17508, 18342, 18435, 18508, 19351, 19900, 21460, 21519, 22456.

Pod światło

Czeskie radjo prowokuje:

gani patrjotyczną ludność polską, a chwali... katowicką „Polonię".

Po żywiołowej antyczeskiej manifestacji społeczeństwa polskiego na Rynku w Katowicach w ub. niedzielę czeskie radjo poza normalnym programem nadało w języku rosyjskim złośliwy reportaż pamfletowy o sytuacji i nastrojach społeczeństwa polskiego w stosunku do Czechów. W przemówieniu naszpikowanem żółcią i jadem prelegent czeski tym razem sięgnął do terminologji rynsztokowo-brukowej, nazywając spontaniczny patrjotyczny odruch mieszkańców stolicy Śląska „jarmarczną imprezą".

Z uporem manjaka dowodził ów Szwejk radjowy, że Cieszyńskie jest ziemią „odwiecznie czeską" i ostrzegał przed fatalnemi (dla kogo?) następstwami, jakie może wywołać... prowokacja(?) polska(?) dla... „bratniego narodu". Nabrawszy miodu w usta czeski „prorok" przymilnym głosem stwierdził, że jeden tylko z dzienników, stojący na „wysokim poziomie" (?) patrjotycznym (!) a mian. katowicka „Polonia" wstrzymała się od nawoływań do „burd ulicznych". Zaiste miła pochwała.

Zapewniamy radjowego Szwejka, że naród polski nie ulęknie się pistoletowych straszaków, niesłychanych represyj i prowokacyjnych metod. Bezprawia dokonywane na braciach za Olzą wstrząsnęły sumieniem całego społeczeństwa polskiego i wywołały odruch. Społeczeństwo polskie nie opuści nękanych braci za Olzą. Nie pakty polityczne, ale tężyzna piastowska ludu polskiego za Olzą jest najsilniejszym paktem, bo przypieczętowanym węzłami krwi, przed którym bledną wszelkie obłudne sojusze.

Protest b. posła Sanojcy.

WARSZAWA (tel. wł.) M. in. protestami wyborczemi, które — jak już donosiliśmy — wpłynęły do okręgowych komisyj wyborczych w liczbie 36, złożył również protest b. poseł na Sejm Sanojca w okręgu wyborczym Kołomyja gdzie kandydował w ostatnich wyborach.

Świeże jarzyny w porze zimowej

Z nastaniem jesieni i pory zimowej, zmuszeni jesteśmy do zmiany warunków odżywiania. Brak nam zwłaszcza najważniejszej rzeczy, tj. świeżych jarzyn. Brakowi temu starała się zaradzić firma „KNORR" przez wypuszczenie 2 nowych zup — wiosennej i szczawiowej, opartych głównie na świeżych jarzynach. Jeżeli uwzględnimy, że w ten sposób uzyska się zwłaszcza w porze zimowej doskonałą naturalną zupę, której przyrządzenie wymaga zaledwie kilka minut czasu, wówczas niewątpliwie przyjąć musimy, że również obie nowe zupy „KNORR" cieszyć się będą zasłużonem uznaniem. Nie potrzebujemy chyba podkreślać, — że zupy „KNORR" są pożywne i łatwo strawne, a niska cena 20 groszy umożliwia każdemu racjonalne odżywianie się podczas wszystkich pór roku. (a)

Inauguracja sezonu koncertowego w Katowicach

Niedzielnym Porankiem Symfonicznym rozpoczęło Towarzystwo Muzyczne w Katowicach nowy sezon koncertowy. Koncert ten odbył się w Auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, co uważać należy za bardzo pomyślne rozwiązanie kwestji odpowiedniej dla większych imprez muzycznych sali koncertowej, w które niestety — narazie przynajmniej — Katowice nie obfitują. Wspaniałe i bardzo stylowe wnętrze sali oraz harmonizujące z niem kuluary sprawiają, że

produkcja muzyczna otrzymuje odpowiednie ramy,

co co bezwiednie wrażliwa jest każda publiczność. Oczekiwać można, że publiczność nasza rychło potwierdzi przewidywania i będzie przybywała na koncerty Towarzystwa Muzycznego równie licznie, jak w niedzielę, a zwrócić uwagę należy, że niepomyślny zbieg okoliczności (jednocześnie odbywające się wiece patrjotyczne) mógł wprowadzać bardzo nikłą frekwencję. Tak się na szczęście nie stało — zatem dobry prognostyk na przyszłość.

Olbrzymi program koncertu zawierał: Uwerturę *Glucka* „Ifigenja w Aulidzie", uwerturę *Mozarta* „Flet zaczarowany", *VII Symfonję Beethovena,* oraz Koncert skrzypcowy *Tartiniego* d-mol, i Romans f-dur *Beethovena,* które wykonał z tow. orkiestry prof. *Józef Cetner,* znany skrzypek katowicki.

Dobrze już znana muzycznym sferom śląskim

Orkiesra Symfoniczna Towarzystwa Muzycznego w Katowicach,

potwierdziła znowu dwa liczne walory, dając w wykonywanych dziełach produkcję wysokowartościową. Zarówno w momentach wielkiego napięcia, jak i we fragmentach, w których udział brały jeno poszczególne grupy instrumentów, podziwialiśmy *świetne współbrzmienie* (n. p. grupa blachy we „flecie zaczarowanym", lub grupa smyczkowa w „Presto" z Symfonji Beethovena), oraz *wielką skalę ekspresji dramatycznej* (VII Symfonja, części pierwsza i druga), z mistrzostwem wydobywanej przez utalentowanego dyrygenta, dyr. *Faustyna Kulczyckiego.* Toteż nieustające brawa publiczności były w pełni zasłużoną nagrodą dla wykonawców z ich świetnym kapelmistrzem, dyr. Kulczyckim na czele.

Prof. *Józef Cetner,* znany i ceniony skrzypek, wykonał koncert *Tartiniego* oraz Romans *Beethovena* z wielkiem wyczuciem stylu, w sposób skończenie artystyczny, czem walnie się przyczynił do ogólnego sukcesu koncertu.

Koncert był transmitowany przez Radjo na wszystkie rozgłośnie polskie. Pierwotnie miała być transmitowana tylko pierwsza część koncertu, lecz bezpośrednio po jej zakończeniu dyrekcja koncertu otrzymała telefoniczne zawiadomienie z Centrali Polskiego Radja z Warszawy —

o rozszerzeniu audycyj na cały program koncertu.

Bardzo wymowne w swej rzeczowej zwięzłości ustosunkowanie się Centralnej Dyrekcji Polskiego Radja do pierwszego występu Orkiestry Tow. Muz. przed mikrofonem *jest jednym z największych sukcesów Orkiestry od czasu jej istnienia — tem cenniejszym, że transmisja ta jest pierwszą z ośmiu, które w bieżącym sezonie będą transmitowane z Katowic na całą Polskę.* Tak świetny wynik tej pierwszej próby powitać należy jako zapowiedź nowego okresu działalności Towarzystwa Muzycznego. Było ono dotychczas ogniskiem sztuki, promieniującem na naszą dzielnicę — *teraz promienie te na falach eteru wybiegać będą na kraj cały — może i dalej —, roznosząc sławę polskiej sztuki, odrodzonej w odzyskanej prastarej ziemi polskiej — ziemi śląskiej.* *Pobóg.*

W środę, dnia 9. października 1935 r. zasnął w Bogu, zaopatrzony św. sakramentami mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojczulek, teść, dziadzia, szwagier i wujek

śp. Stanisław Jannwski

dyrektor Banku Ziemskiego w Katowicach

przeżywszy lat 70.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę dnia 12. bm. o godzinie 15-tej z domu żałoby Katowice, ul. Stawowa 8. Msza św. odbędzie się w Kościele Najśw. Panny Marji w poniedziałek, dnia 14. bm. o godzinie 7,30 rano.

W głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

3319

Uroczystość poświęcenia sztandaru Związku b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej R. P.

W ub. niedzielę odbyła się w Katowicach uroczystość poświęcenia sztandaru Związku b. Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej R. P. W myśl programu zebrały się przed dworcem Oddziały organizacji, poczty sztandarowe poszczególnych Okręgów W. S. K., Związków Zawodowych i orkiestra wojskowa 73 p. p. Protektorat nad uroczystością objął Pan Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński. Przed dworcem odebrał raport od bataljonu W. S. K. Prezes Dyrekcji Kolei w towarzystwie Pana Prezesa Zarządu Głównego W. S. K. płk. Rauera, oraz Prezesa Okręgowego p. Herziga.

Z przed dworca udano się na nabożeństwo do kościoła garnizonowego, gdzie ks. mjr. Bombas odprawił nabożeństwo, oraz poświęcił nowy sztandar, poczem nastąpiło jego wręczenie prezesowi Zarządu Okręgowego W. S. K. p. Herzigowi, który zkolei wręczył go chorążemu p. Morawcowi, odbierając od niego przed frontem W. S. K. uroczystą przysięgę. Z kościoła pochód ruszył na plac Wolności, gdzie po złożeniu wieńca przy pomniku „Nieznanego Powstańca" i odegraniu hymnu narodowego referent k. ośw. W. S. K. p. radca Raszka wygłosił przemówienie.

Po złożeniu wieńca ruszono do domu oświatowego T. C. L., gdzie odbyła się akademja. Uczestnicy akademji uczcili pamięć Prezesa Honorowego i twórcę W. S. K. z roku 1918—1921 ś. p. I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W imieniu Pana Wojewody Śląskiego przemawiał p. naczelnik Robel, w imieniu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach p. Wicedyrektor inż. Wyleżyński. Następnie przemawiali przedstawiciele bratnich organizacyj. Po wbijaniu gwoździ wygłosił odczyt p. Heller.

Inicjatorem fundacji sztandaru jest Prezes Okręgowy p. Herzig, znany i ruchliwy działacz.

Wieści z całej Polski

Sezon dopisał nad polskiem morzem.

Na Helu bawiło w czasie ubiegłego lata nad morzem ćwierć miljona turystów. Większość ich przybyła koleją. Około 100,000 przewiozła Żegluga Polska. Duży procent przybył samochodami i motocyklami. Zarząd gminy Hel wystąpił do Funduszu Pracy o przyznanie kredytów na budowę elektrowni w Jastarni i na wiercenie studzien na całym półwyspie, bardzo ubogim w dobrą wodę, urządzenie parków, leśnisk i t. d.

Eksplozja i pożar kopalni.

Onegdaj w nocy w centrum gorlickiego Zagłębia naftowego w Lipinkach od iskry z komina parowej lokomobili zapaliła się kopalnia ropy „Połon", w następstwie czego eksplodował zbiornik z benzyna, który rozniecił pożar do olbrzymich rozmiarów. Dopiero przy wysiłkach ochotniczej straży pożarnej z Lipinek po kilkunastogodzinnej pracy ogień udało się zlokalizować. Straty, spowodowane przez pożar, wynoszą 40.000 zł.

Nie mogąc dostać się do Abisynji, popełnił samobójstwo.

Przy ulicy Bobrujskiej w Wilnie zabił się 30-letni bezrobotny Józef Jurkanis. Ostatnio znalazł się on w strasznej nędzy. Z chwilą rozpoczęcia wojny włosko - abisyńskiej, starał się za wszelką cenę dostać w szeregi armji abisyńskiej. Kiedy się jednak przekonał, że jest to niemożliwe, w przystępie rozpaczy odebrał sobie życie —

Wynik konkursu na projekty mebli artystycznych.

Komitet Organizacyjny Wystawy Mebli Artystycznych w Bydgoszczy, ogłosił w maju br. konkurs na projekty pokoju stołowego, pokoju sypialnego, pracowni i świetlicy domowej. — Nagrody za najlepsze projekty wynosiły: I — 500 zł. II. — 300 zł. III. — 200 zł. Na konkurs nadesłano 23 projektów ze wszystkich stron Polski. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu. Drugą uzyskała p. Marja Czermińska-Sawicka z Warszawy za projekt „Blok" Trzecią nagrodę otrzymał p. Witold Jerzykowicz z Bydgoszczy za projekt „Bridge". — Pozatem przyznano jeszcze szereg nagród, między innemi w wysokości 200 zł. p. Szeji z Murcek.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

48) (Ciąg dalszy).

— Panie, panie — żachnęła się nauczycielka i odsunęła nabok swoje krzesło.

— Skowroneczki, słowiczki ćwierkające sonety w gaiku, a tu gnojóweczka której ani rusz nie można osuszyć serduszkiem choćby najbardziej gorejącem.

— Państwo nie słuchają, a to niezmiernie, nadzwyczaj ciekawa lekcja, nowocześnie ujęta, po-stę-powo — inspektor upomniał i wykonał ruch jakby po jego aksamitnej dłoni potoczyły się wypolerowane kule. — Pan Trojak jako najstarszy nauczyciel, najbardziej wytrawny, musi całość zre-a-su-mo-wać.

— O, jo mom pamięć dobrą, wszystko zbierę do kupy — machnął w odpowiedzi łapą ,jakby zagarnął snopek zboża.

— A więc może pan powtórzy główne etapy dzisiejszej lekcji, bardziej zramienne ustępy — dobitniej nosowo ę wymówił i zwrócił się do Trojaka po wyjściu dzieci z klasy. — Dzisiejsza lekcja jest etapem rozwoju. Wszędzie i zawsze naczelnem hasłem dy-na-mi-ka ideowa w pracy nauczycielskiej — zahuczał szeroko, jakby motorem wytwarzającym ową dynamikę. — W dusze nauczycielstwa, pragnącego postępu i dążącego ku swemu wielkiemi krokami... — urwał, bo zabrakło odpowiednio patetycznego słowa — może pan zrez-su-muje — i spojrzał na Trojaka, który chrząknął i poprawił się wielce wymownie na krześle.

— Bardzo pouczające — podniósł się wezwany, rozczapierzonemi paluchami przejechał po zwichrzonej czuprynie, w której gęstwinie brony z trudnością mogłyby ład uczynić i rzucił prosto z mostu.

— Kiedy patrzę na rozmaite reformy, to mi się przypominają „Księgi narodu i pielgrzymstwa", szczególniej jeden rozdział mówiący o kraju włoskim, żyznym w oliwę i ryż, ale niezdrowym, bo latem przychodziło złe powietrze. To też jedni kadzili, łożąc wielkie pieniądze na kadzidło, inni parkany budowali, ale nikt nie myślał o istotnem uzdrowieniu, o osuszeniu. Trzeba za bebechy chwycić ów „problem". To i my tak kadzimy, parkany stawiamy...

— Ależ, panie Trojak, to nie istota pro-blemu, odbiega pan od zasadniczej rzeczy.

— Więc się streszczam. Przepis o wzorowej szkole a życie, to dwa odrębne światy. Pracuj dla zdrowia głodnych. bosych w klasie, gdzie dusi się w smrodzie sześćdziesięcioro dzieci przez pięć godzin. Reformy dla głodnego i nagiego. Należy stworzyć warunki zdrowotne. Dość mają smrodu i nędzy w swoich izbach, trzeba ich wypuścić na śnieg, na świeże powietrze, niech się gimnastykują, to będzie reforma. Ino wpierw każdemu trzeba dać pajdę chleba, garnek mleka i buty na łapy, a wtedy zobaczymy, jak się rodzi radość, rozwija umysł, jak zdobywać zdrowie...

— A wiecie państwo, poruszył pan Trojak niesłychanie ciekawy i żywotny problem! problem! — inspektor wpadł z zapałem.

— ...czy dziecko może wykonywać ćwiczenia fizyczne wesoło, gdy jest głodne...

— Tak! tak! tak — Kobiałka drobił krótko, jak kura chcąca znieść jajko, mające świat zadziwić. — Może ktoś z państwa opracuje referat na najbliższą konferencję okręgową. Może... no kto? Ciekawy i niesłychanie żywotny problem. A możeby państwo rozdzielili między siebie? Każdy z innego punktu!

Przy drzwiach powstało zamieszanie. Z korytarza zabrzmiało gwałtowne wezwanie.

— Proszę natychmiast zawołać pannę Anielę. Natychmiast.

Poderwana nauczycielka wypadła z przerażeniem.

— Pani Heleno, co się stało? Dlaczego pani taka wzburzona. Czy może nieszczęście?

— Ależ to nieznośna klasa, zgraja, hołota rozpuszczona. Straszny poziom. — Wyskakiwały słowa jedno po drugiem, podobne do siebie, złe, gorzkie. Uciekały czem prędzej z tego lochu. Nie dziwota. Miały dość. A mimo wszystko w piersiach chrobotało, huczało, jakby w ogniu piekielnym, w dymie siarki smażyły się jeszcze sroższe przekleństwa. — Chamy! bydło

— To idealna klasa. Stawiam te dzieci na wzór wyniki mam świetne.

— Je? O nagłą śmierć by mnie przyprawiły. Krokiem! mówię! krokiem tambym drugi raz nie weszła. Żadnej dyscypliny. Oni śmią bezczelnie mówić wytrawnej nauczycielce, która w szkole zęby zjadła:„nasza pani nie bije i tak lepiej się uczymy". Niesłychane. Na co zeszła szkoła. Na psy. Dawniej nauczyciel był w poszanowaniu, bo się go bali.

— Cóżem winna, że tak czują.

— No, skutki metody pani są nadzwyczajne. Zobaczymy, jaki będzie koniec. No, jabym ich nauczył miłości nauki, poszanowania władzy.

— A więc kijem należy uczyć miłości kija?

— Żałuję, żem się wogóle zgodziła na zastępstwo. Do innych metod przywykłam, — fucząc, odwróciła się i odbiegła w mroczną głąb korytarza, kogoś wzywając na pomoc, kogoś biorąc na świadectwo, zgorszona tem, na co musi patrzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

Pierwsze posiedzenie Komisji mieszanej

dla spraw skrócenia czasu pracy i sanacji Spółki Brackiej

W dniu wczorajszym odbyło się w Katowicach inauguracyjne posiedzenie Komisji dla skrócenia czasu pracy w przemyśle górniczym i hutniczym oraz zbadania sprawy usanowania podstaw finansowych Spółki Brackiej. Posiedzenie obydwu komisyj otworzył w imieniu Ministra Opieki Społecznej p. Wojewody dr. Grażyńskiego główny inspektor pracy p. dyr. Klott, który przy tej okazji wygłosił przemówienie inauguracyjne. W przemówieniu swem p. dyr. Klott podkreślił niezwykłą wagę rozpoczętej pracy, która ma doprowadzić do wyjaśnienia tak ważnego zagadnienia, jakiem jest kwestja skrócenia czasu pracy i walka z bezrobociem.

W odpowiedzi na przemówienie głównego inspektora pracy p. dyr. Klotta w imieniu związków zawodowych obszerną deklarację złożył p. poseł Kapuściński (ZZZ), który przypomniał, że związki zawodowe oddawna domagały się rzeczowego i spokojnego rozpatrzenia możliwości wprowadzenia skróconego czasu pracy i że realizacja tego zagadnienia wysunęła się na czoło postulatów robotniczych. Fakt rozpoczęcia pracy przez Komisję mieszaną przy współudziale przedstawicieli rządu i przedstawicieli przemysłu i handlu wszystkich trzech zagłębi, związki zawodowe przyjmują z zadowoleniem i wyrażają nadzieję, że atmosfera obrad nacechowaną będzie dobrą wolą i chęcią pozytywnego rozwiązania tego kapitalnego zagadnienia. W przemówieniu swojem p. poseł Kapuściński z naciskiem podkreślił, że akcja związków zawodowych w sprawie skrócenia czasu pracy jest akcją wybitnie i wyłącznie ekonomiczno-społeczną, pozbawioną całkowicie wszelkich cech politycznych, co niewłaściwie i niesłusznie niektórzy z pp. pracodawców usiłowali insynuować. Jednocześnie związki zawodowe zagadnienie to traktują na płaszczyźnie realnej, a nie na płaszczyźnie haseł.

W imieniu przemysłu deklarację złożył gen. dyr. p. Surzycki, który zapewnił Komisję o całkowitej dobrej woli przedstawicieli przemysłu do zbadania i rozwiązania zagadnienia skrócenia czasu pracy.

Na tem zakończone zostało posiedzenie plenarne, poczem rozpoczęły obrady oddzielnie komisja czasu pracy i Spółki Brackiej. W komisji czasu pracy przewodniczy p. nacz. Zagrodzki z Min. Opieki Społecznej, a komisji dla Spółki Brackiej p. radca Brunner. Obie komisje rozpoczęły swoje prace od załatwienia wstępnych formalności, ustalenia składu komisji oraz przedyskutowania regulaminu pracy. Następne posiedzenie komisyj odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Możliwość dalszej reorganizacji ubezpieczeń społecznych

Prasa warszawska donosi, że w Ministerjum Opieki Społecznej opracowany został projekt dalszej reorganizacji ubezpieczeń społecznych. Istniejąca obecnie na terenie całego kraju liczba 64 ubezpieczalni społecznych ma być zredukowana do 16. Siedzibą ubezpieczalni społecznych będą miasta wojewódzkie. Reorganizacja ta pociągnie za sobą skasowanie stanowisk dyrektorów w 48 istniejących ubezpieczalniach i mianowanie kierowników oddziałów o niższych uposażeniach. Reorganizacja ta pozwoli nadto na dalsze redukcje w wydatkach personalnych i rzeczowych.

Poza projektem powyższym, którego wprowadzenie w życie oczekiwane jest w najkrótszym czasie, omawiane są w Ministerjum Opieki Społecznej plany **dalszego zwężenia przymusu ubezpieczeniowego.** Wysuwany jest m. in. projekt ograniczenia ubezpieczenia emerytalnego dla pracowników umysłowych. Planuje się, aby pracownicy umysłowi, zarabiający 300 względnie 500 złotych miesięcznie zwolnieni zostali od przymusu ubezpieczenia emerytalnego. Jednocześnie projektowana jest obniżka składek na ubezpieczenie chorobowe.

44,2 procent kapitałów zagranicznych w spółkach akcyjnych w Polsce

Katowice, 11 października.

Według przybliżonych danych, sporządzonych przez Główny Urząd Statystyczny, udział kapitałów zagranicznych w kapitałach własnych spółek akcyjnych na koniec roku 1934 wyniósł 1.849 miljonów złotych. Ogólnie biorąc procentowo, kapitał obcy jest właścicielem **44,2 proc. kapitałów własnych krajowych spółek akcyjnych.**

Największy udział posiada zagranica w przemyśle **hutniczym**, a mianowicie 545 miljonów zł, następnie w **naftowym** — 249 miljn. zł, **chemicznym** — 172 miljn. zł i w **górnictwie** — 443 miljn. zł. Reszta udziałów przypada na inne przemysły, handel, ubezpieczenie i komunikacje.

Prócz udziału w kapitałach krajowych spółek akcyjnych, kapitał zagraniczny bierze udział w życiu gospodarczem Polski za pośrednictwem oddziałów lub swych ekspozytur, mających prawo działalności w Polsce. Kapitały te na koniec roku ubiegłego sięgały sumy **około 300 miljn. zł.** Z sumy tej 211 miljn. zł przypada na kapitały francuskie, 28 miljn. zł — kapitały amerykańskie, 25 miljn. zł — kapitały niemieckie i 19 miljn. zł — kapitały belgijskie.

Należy zauważyć, że udział kapitału zagranicznego stwierdzony według powyższych danych nie obejmuje tych kapitałów, których obcego pochodzenia nie udało się określić.

Major Attlee został przewodniczącym angielskiej Partji Pracy w miejsce Georgea Lansbury, który ustąpił wobec różnicy zdań, jaka zaistniała między nim a partją w sprawie sankcyj. Mianowicie Lansbury opowiada się przeciw sankcjom, natomiast Partja Pracy żąda zastosowania sankcyj przeciw Włochom.

Wypadek na kopalni Silesia w Czechowicach

Przy odbudowie chodnika w podziemiach **kopalni „Silesia" w Czechowicach** oberwał się ze stropu węgiel, zasypując górnika Ludwika Warzechę. Nieszczęśliwy doznał ciężkich ran. W stanie groźnym został przewieziony do szpitala.

Nowa placówka Z. Z. Z.

W Katowicach odbyło się zebranie organizacyjne urzędników Śląskich Zakładów Elektrycznych, którzy powodowani troską o lepsze jutro postanowili utworzyć **Oddział Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZZZ.** Zebranie zagaił zwołujący p. Martin Zygmunt. Referat o celach i dążeniach ZZZ wygłosił sekretarz generalny **p. A. Sroka-Sierosławski.** Z pośród zdeklarowanych członków zarząd oddziału stanowią pp. Martin Zygmunt (prezes), Kozak Ryszard i Burek Ryszard. Przy tej sposobności należy podkreślić stały rozwój Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZZZ.

Fatalne stosunki pracy w drukarniach prowincjonalnych

Stosunki pracy w drukarniach prowincjonalnych w naszem województwie (a nietylko w naszem) pozostawiają bardzo wiele do życzenia. **Pracownicy opłacani są więcej niż marnie, zniewala ich się do pracy ponad ustawowe osiem godzin, rzadko kiedy są należycie ubezpieczeni, urlopów nie udziela się im wcale.** Skoro który z pracowników stanie w obronie swych praw zagwarantowanych przez ustawy, naraża się na utratę pracy pod pozorem, że jest rzekomo niedostatecznie wykwalifikowanym, że zaniedbuje się w pracy itd. W obawie utraty możliwości zarobkowania, pracownicy tych drukarń rzadko kiedy zwracają się o obronę do związków, czy też inspektorów pracy. A kiedy się to już stanie, wówczas właściciele drukarń w inspekcjach pracy opowiadają niestworzone rzeczy, że zakłady ich prosperują marnie, że nie wytrzymują konkurencji z wielkimi zakładami drukarskiemi, co jest niezgodne z prawdą. **Odwrotnie, drukarnie wspomniane przyczyniają się właśnie wybitnie do pogłębiania kryzysu w drukarstwie, przez niezdrową kalkulację, opartą na wyzysku pracownika.**

Takie właśnie niezdrowe stosunki w drukarniach prowincjonalnych odsłoniła dwukrotna konferencja w inspekcjach pracy (w Chorzowie i Katowicach), poświęcona sprawie zatargu, **jaki wynikł pomiędzy pracownikami Drukarni Polskiej w Tarnowskich Górach a właścicielem zakładu.** Właściciel drukarni wyszedł ze sprawy względnie obronną ręką. Otrzymał naganę i złożył przyrzeczenie, że na przyszłość będzie się stosował do przepisów ustawy. Czy jednak uzdrowi to stosunki w tej drukarni?

Do Metalowców ZZZ. na Śląsku

Sekretarjat okręgowy Zw. Metalowców ZZZ podaje do wiadomości członków, że w sobotę 12 b. m. biura Związku będą nieczynne z powodu renowacji.

Turnus w hucie „Silesia" w Lipinach

9 b. m. w hucie „Silesia" w Lipinach odbyła się konferencja rady zakładowej przy udziale Komisarza demobilizacyjnego **inż. Maskego** oraz sekretarza ZZZ **p. Bajdura.** Konferencja zwołaną została w związku z wnioskiem firmy o unieruchomienie dwóch pieców, przyczem straciłoby pracę 75 robotników. Po naradach inż. Maske wydał decyzję, na podstawie której huta udzieli turnusowego urlopu trzymiesięcznego 50-ciu robotnikom.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

33) (Ciąg dalszy).

Za krzewami aloesu rozległ się trzask, potem krzyki, ostry krzyk i po chwili wynurzył się major trzymając przed sobą za kark grubego bruneta w zielonej koszuli. Ku swemu najwyższemu zdumieniu sir Manley poznał znajomą twarz reżysera filmowego.

Ten również spostrzegł sir Manleya i odetchnął z ulgą. Ze zręcznością nieoczekiwaną przy jego tuszy wyrwał się trzymającemu go majorowi i podbiegł do baroneta.

— Niech mnie pan weźmie w obronę, sir... — Widocznie zapomniał nazwisko. — Słyszane to rzeczy, żeby reżysera z M. G. M. trzymać za kark.

Ujął rękę sir Manleya i potrząsał nią serdecznie.

— A mówiłem temu wiercikorbie Crawlowi, że pan nie był duchem. Duchy nie wypijają roztworu wywoływacza i nie zjadają całego uda cielęcego. Prawda? Panie sir, ja szukałem pana. Ja muszę mieć te ruiny. M. G. M. zapłaci. Noc w ruinach! W sidłach pirata! Edward F. Knox Production! A M. G. M. Picture...

— Czy ten człowiek oszalał. Kto to jest?

Major zwrócił się z tem pytaniem do baroneta, gdy reżyser piorunował go bezskutecznie spojrzeniem.

— To jest mr. Kleward E. Fox.

— Źle! Edward F. Knox. M. G. M. Studios. Culver City California U. S. A. P. O. Box 541 a — sprostował grubas i ukłonił się grzecznie, najsamprzód przed Clarą a potem przed majorem i Robertem.

Oczy mu nagle zabłysły.

— Panowie zgodzą się pozować nam do jednego zdjęcia dla tygodnika filmowego. Płacimy dobrze i odrazu. Od metra. Wielcy ludzie otrzymują podwójne honorarjum — Mr. Knox zmrużył sprytnie lewe oko. — Ale wielcy ludzie zawsze zrzekają się honorarjum. Pan Mussolini jest naszym stałym klientem i nic nie bierze. Także Herr Hitler i wielu, wielu innych.

Nie czekał na zgodę.

— Hej, Crawl. Podjeżdżaj z wozem dźwiękowym Ci ludzie nie gryzą.

Rozległ się furkot motoru samochodowego. Major Jack Duncan uśmiechnął się.

— Zgodzimy się pod jednym warunkiem.

— Zgóry przyjmuję.

— Pożyczy nam pan jednego ze swych samochodów i da nam pan broń. Dwa karabiny. I żywności na dwie doby. Możemy zresztą zapłacić.

Po ostatniem zdaniu twarz reżysera rozjaśniła się.

— Zapłacić. To byłoby najwygodniej. — Był szczerze zakłopotany. — Bo, widzi pan, ja jestem tylko kierownikiem ekspedycji, a nie właścicielem...

Urwał naraz.

— Nie! — rozmyślił się nagle. — Nic z tego nie będzie.

— Dlaczego?!

— Ja muszę mieć te ruiny. I jezioro. I górę. Bez ruin niema o czem mówić.

— O jakich ruinach pan mówi! — major nie wiedział przecież o rozmowie sir Manleya z reżyserem.

Baronet wyjaśnił nieporozumienie. Po krótkiej rozmowie stanęło wreszcie na tem, że „ekspedycja" sprzeda im starego „Forda" i żywność oraz broń, a oni wzamian za to pozwolą się sfotografować do tygodnika filmowego i wskażą dokładne położenie ruin Ngami.

Clara Grant natychmiast poprosiła o puder i szminkę do warg.

Po dokonaniu zdjęcia umieścili się wszyscy w wozie dźwiękowym i odjechali do obozu ekspedycji. Tam Duncan obejrzał samochód, otrzymał (wszystko za czeki na okaziciela. Och, ci amerykanie!) zapas benzyny, broń, żywność. Tak wyekwipowani wyruszyli w kierunku Zatoki Wielorybów. Major zostawił swoje konie w obozie z odpowiedniem i odpowiednio opłaconem zleceniem i przed wyjazdem w sposób zadawalający opisał położenie fotogenicznych ruin.

Przenocowali w obozie i w drogę wyruszyli nad ranem, o wschodzie słońca.

Gdy obóz i gwiaździsty sztandar znikły z ich oczu, major Duncan odetchnął głęboko i zadowolony, pozwolił sobie na żart:

— Raz jeden przydał mi się film.

— Ale zapłaciliśmy dość słono za ten obraz — ambitny sir Manley przypomniał w ten sposób, że on nie pozwoli nikomu za siebie płacić. Robert uważał za zbyteczne zaznaczyć, że i on jest tego zdania. To rozumiało się samo przez się.

— Mniejsza z tem. Nareszcie jedziemy do Fernando Póo.

— Tak, miss Grant. Jedziemy do Fernando Póo.

Robert nacisnął akcelerator i stary, ale jary „Ford" trzeszcząc i sapiąc połykał przestrzeń oddzielającą ich od Zatoki Wielorybów.

Gdyby czworo przyjaciół wiedziało, co ich tam oczekuje — nie byliby w tej chwili tak weseli i pogodni. Możeby nawet zawrócili. Oczywiście za wyjątkiem majora, który wciąż był myślą przy porwanej Lucy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ze świata kobiet

Rozwój instynktu społecznego

Człowiek samotny jest nieszczęśliwy. Brak umiejętności nawiązania kontaktu z ludźmi jest „wadą", której dorosły człowiek w sobie naprawić nie może. Tylko umiejętne kształcenie instynktu społecznego od pierwszych miesięcy życia dziecka może stworzyć ludzi towarzyskich, umiejętcych wczuć się w troski i radości innych lubianych, a wskutek tego pogodnych.

Instynkt społeczny to: instynkt do szukania towarzystwa, do wymiany usług z drugiemi istotami żywemi, wdzięczność, solidarność, potrzeba stworzenia pewnych norm i szanowania ich i t. d.

Objawy instynktu społecznego dają się zauważyć u dziecka już w drugim miesiącu życia.

Rozpatrzmy te sprawy z punktu widzenia bardzo kompetentnej w zakresie pedagogiki szkoły wiedeńskiej (Bühler, Hetzer).

Już w drugim miesiącu od chwili urodzenia dziecko reaguje krzykiem na krzyk innego niemowlęcia, jeżeli znajduje się ono w polu jego widzenia. Znaczy to tyle, że sam krzyk jak dźwięk nie działa, ale „świadomość", że wydaje go jakieś inne stworzenie, zdolna już jest wywołać pewne zachowanie się. W 3-cim miesiącu niemowlę zauważa, aczkolwiek nie rozumie jeszcze, głos i **spojrzenie ludzkie i uśmiecha się.** Jest to pierwsza społeczna reakcja.

Pod koniec 1-go półrocza swego życia dziecko zaczyna rozumieć dodatnie lub ujemne znaczenie głosu i mimiki ludzkiej, wie już, czy się na nie krzyczy, czy też pieści.

W 1-em półroczu dziecko poddaje się zupełnie biernie wyrazowi twarzy człowieka dorosłego. Gdy ten zbliża się z twarzą zagniewaną, dziecko wybucha płaczem. W 2-ei natomiast połowie roku odróżnia już dziecko, czy dorosły jest zagniewany, na „żarty" czy na serjo.

Następnie przechodzi już dziecko do aktywnego nawiązania kontaktu z ludźmi. Stara się zapomocą dźwięków, gaworzenia, spojrzeń zwrócić na siebie uwagę. Potrzebny mu już jest towarzysz do zabaw. Pojawia się uczucie triumfu, gdy uda mu się odebrać zabawkę partnerowi, i współczucie na widok łez.

W 2-gim roku (na początku) zyskuje już **zdolność obserwowania pewnych czynności** i informuje o nich starszych, zacieśniając w ten sposób „kontakt" między sobą a nimi. Wie już, że „tatuś je", „mama czyta", a „brat śpi", potrafi te czynności nazwać i naśladować.

W ten sposób staje się pełnowartościową jednostką w społeczeństwie. Umie już mówić, wykonywać pewne czynności, naśladować dorosłych, odróżniać żart od prawdy. Umie, mając półtora roku, wartościować pewne zachowanie się. Rozumie słowa: „dobry", „kochany", grzeczny". używając ich z sensem w zdaniach takich, jak: dziecko jest grzeczne dzisiaj, „tatuś jest kochany".

Jeżeli rozpatrzyć rozwój uczuć u dziecka, tak ważny dla wytworzenia pewnej społecznej postawy, to zauważono, że do 3-go roku życia ma ono całkowite zaufanie do ludzi bliskich mu, wierzy w to, co mówią, ufa motywom ich postępowania, w 3-cim roku natomiast zaczynają się budzić wątpliwości, następuje okres przekory. **Nienawiść i miłość** są uczuciami, któremi dziecko się kieruje w swojem ustosunkowaniu do ludzi. Uczucia te przybierają nieraz formę bardzo krańcową, ale na szczęście szybko się zmieniają. Osobę, którą nienawidzi, może szybko i gwałtownie pokochać i naodwrót. Przyczem należy zauważyć, że uczucie miłości jest zwykle dłuższe i trwalsze od nienawiści, przyczem gwałtowniejsze.

Łatwo spostrzec u dzieci 2-letnich ogromne przywiązanie do niani, lub wychowawczyni, częstokroć silniejsze od przywiązania do rodziców i rozpacz, gdy ta musi je opuścić.

Wraz z rozwojem strony uczuciowej dziecka zaczyna się budzić w niem pewne ustosunkowanie do **grupy.** Od wczesnego dzieciństwa dąży dziecko do tego, aby wciągnąć do zabawy starszego, jako partnera. Przekłada początkowo towarzystwo dorosłych ponad rówieśników. Początkowo dziecko chce, żeby je bawiono, począwszy zaś od 3-go roku życia chce już samo brać czynny udział w zabawie, naśladować czynności ludzkie, chce zupełnie świadomie brać udział w **społeczeństwie, w grupie osób.**

Streszczając to, stwierdzamy, że w 1 roku życia dziecko dąży do kontaktu z ludźmi, ale kontakt ten nie jest trwały, t. zn. może być często tylko kilkominutowy, i trudno mu go nawiązać.

Między 2-gim a 4-tym rokiem życia wzrasta przywiązanie i sympatja do osób, które się niem zajmują, dają mu jeść, ubierają je i zabawiają.

Od 5-go roku życia przybywa nowy rys charakterystyczny dla rozwoju instynktu społecznego dziecka. Dąży ono do **nawiązania stosunków wogóle z ludźmi.** Nie z rodziną, lub najbliższymi znajomymi, ale z „innymi ludźmi", odczuwa potrzebę towarzystwa, nie chce być samotnym. Nie wystarczają mu już dorośli, szuka rówieśników, jako partnerów zabawy. Zarysowuje się już w stosunkach z niemi chęć przewyższania, górowania lub podlegania, ustala się **charakter** dziecka. Wytwarzają się typy ulubieńców pewnej grupy, opiekunowie, przywódcy.

Tak więc dziecko 5-cioletnie jest już pełnowartościową jednostką w społeczeństwie.

Jak rozwijać w dziecku instynkt społeczny? Od najwcześniejszego dzieciństwa uczyć samodzielności, szacunku dla obowiązujących norm etycznych, prawnych i społecznych a przedewszystkiem nie izolować od gromady. Jedynacy, zamknięci w 4 ścianach swego pokoju, nie są szczęśliwi.

Pielęgnujmy więc i rozwijajmy instynkt społeczny w naszych dzieciach, gdyż w ten sposób tworzymy ludzi szlachetnych.

Marja Różycka.

(„Dziecko i matka").

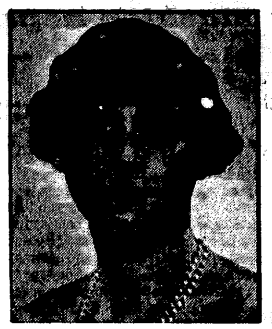

Księżniczka Maryna grecka, obecnie księżna Kentu powiła syna.

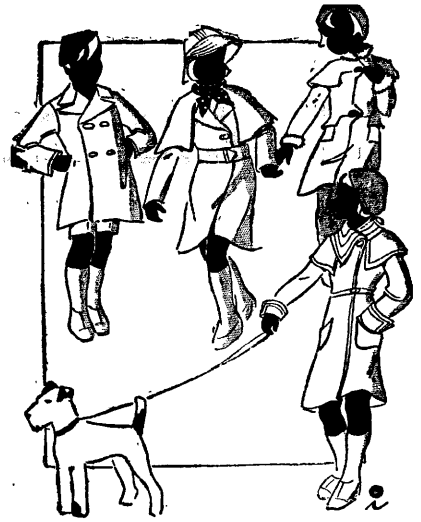

Nowe płaszczyki jesienne, są jak zawsze utrzymane w prostej formie. Widzimy tylko dużo więcej pelerynek aniżeli w roku ubiegłym, które są mniej lub więcej stębnowane.

Kobieta, która tworzy modę

Jeanne Lanvin, E. H. Molyneux, Jacques Worth, Jean Patou i Lucien Lelong, stanowią piątkę, która tworzy modę dla wszystkich rodzajów i dla wszystkich klas.

Piątce tej przewodniczy **Jeanne Lanvin.** Kobieta, której słuchają pozostałe czterej dyktatorzy mody, a wślad za nimi cały elegancki świat.

Madame Jeanne Lanvin jest kobietą w wieku lat około czterdziestu. Niezwykle elegancka i ujmująca, miła w obejściu, cieszy się marką niebywałej znawczyni sztuk pięknych. Malarstwem rzeźba, sztuka dekoracyjna i muzyka są jej prawdziwemi namiętnościami. Pracuje w swym umiłowanym zawodzie od szeregu lat i nikt nie zdołał jej dotychczas zdystansować na tym odcinku pracy.

Bo m-me Jeanne Lanvin nie jest lansjerką mody. Jest ona artystką, która tworzy dzieła sztuki. Zasługi jej muszą być wielkie, skoro rząd odznaczył ją wysoką i zaszczytną wstęgą „Legji Honorowej".

Salonik Jeanne Lanvin przedstawia pokój, w którym niema nic zbędnego i w którym nic nie brakuje. Elegancja, poprostu wytworna elegancja, połączona jest z praktycznością, przepych z pięknem z wymaganiami sztuki.

Królowa mody udziela wywiadów chętnie i czyni to z niebywałą prostotą.

— Czy wielkie zmiany przygotowuje pani na najbliższe sezony?

— Wy państwo nazywacie te rzeczy zmianami, podczas gdy dla mnie są one zdecydowanemi nowościami. Moda idzie zawsze w parze z prądami, panującemi w stylu, w malarstwie, nawet w architekturze. A przecież jeśli zachodzą zmiany w tych dziedzinach sztuki, to nazywacie to państwo prądami.

Zmiany te — jak państwo nazywacie — będą dość znaczne. Wprawdzie linja utrzymana zostanie w ogólnych zarysach, ale zmieni się całkowicie styl.

Pokazy mód M-me Jeanne Lanvin cechuje zwykły wykwint. Każdą nową toaletę demonstruje się na tle. Wszystko musi zgadzać się w formie, w smaku i w artyźmie. Dekoracja musi harmonizować z kreacją.

—ooo—

Dobra gospodyni

Omlet „aux fines herbes".

Pokrajać drobno 5 dkg drobnych pieczarek, posiekać dużą cebulę, po łyżce koperku i zielonej pietruszki. Rozpuścić łyżkę masła, zasmażyć w niem z początku cebulę, gdy miękka, dodać pieczarki i zieleniną, po minucie duszenia odstawić.

Sześć żółtek ubić z łyżką mąki i sześciu łyżkami słodkiej śmietanki lub mleka, osolić, dodać ubitą na sztywno pianę białka, wymieszać ostrożnie i wylać na dużą bardzo patelnię z obficie rozpuszczonem masłem. Dać lekko zarumienić się od spodu, wsunąć na dwie minuty do piecyka, gdy tylko masa się lekko zetnie, wyjąć z piecyka. Na jedną stronę położyć usmażoną powyżej masę, przykryć drugą połowę, ostrożnie przełożyć na półmisek i natychmiast podać, aby omlet nie opadł.

Przygody oszczędnej Pani Marty na Jesiennych Targach Katowickich

Pani Marta, młoda mężatka, żona urzędnika VII kategorji płacy, jest cudowną gospodynią oszczędną, prowadzi skrupulatnie rachunki gospodarcze, uczęszcza na wszelkie możliwe kursa gotowania „Gotuj na gazie", słucha gorliwie wykładów Związku Pań Domu, prenumeruje fachowe pisma jak „Kobieta w Świecie i w Domu", uznaje naukową organizację pracy, jest zwolenniczką amerykanizacji gospodarstwa domowego, elektryfikacji, gazyfikacji, mechanizacji, higjeny i t. d.

Mąż pani Marty, p. Konstanty zakochany w swojej oszczędnej i gospodarnej małżonce, oddaje jej całą swoją miesięczną pensję, zostawiając sobie jedynie 5 zł miesięcznie na tytoń obywatelski bo innego z oszczędności nie chce palić.

W ubiegłą niedzielę p. Konstanty musiał wysłuchać, zaś p. Marta wyszła na Targi Katowickie do Parku Kościuszki oglądając jedynie wystawy. Zabrała, ze sobą — z obawy przed złodziejami — pensję mężowską, z postanowieniem nie kupowania niczego.

Na Targach jednak tyle pięknych rzeczy, tyle praktycznych nowości, tyle nowych wynalazków powodujących oszczędność w gospodarstwie, że trudno się oprzeć pokusie.

Kupiła więc najpierw praktyczny przyrząd do obierania owoców i jarzyn, poprostu uniwersalny aparat szatkujący wszystko na talarki, następnie uniwersalną maszynkę kuchenną do krajania, siekania, mielenia i tarcia — wszystko to kosztowało parę złotych.

Ale trudno też nie nabyć paczki gumowych zamykaczy do butelek, cudowną higjeniczną nowość. Przyda się w domu również płyn zabijający robactwo ścienne — bo to przechodzi z sąsiedniego mieszkania, a duża flaszka radykalnego płynu przeciwko molom jest nieodzowna. Wreszcie niebywale praktyczną nowość — wodę kolońską wstałej formie i parę małych flakoników wody po reklamowych cenach, a ostatecznie coś też dla siebie, mianowicie wspaniały krem na łuszczenie się skóry i krem na odciski dla męża. Pan Konstanty ma kłopoty pewne z tabliczką mnożenia, trzeba mu więc kupić rekordowo tani ołówek liczący, następnie parę paczek żyletek do golenia aparat do ich ostrzenia za 8 zł, uniwersalny młotek też tylko za 8 zł, zawierający parę niesłychanie praktycznych narzędzi, tuzin piór oszczędnościowych piszących 300 słów za jednem zanurzeniem w atramencie, pióro wiecznie nowego systemu i samoczynny aparat do prasowania i odświeżania krawatów. Zamówiła też na raty patentowaną ramę cynkową do prania ze stojakiem do składania, garnek oszczędnościowy za 53 zł, oszczędnościowy lampki elektryczne oszczędzające 30% prądu, żelazko i kuchenkę elektryczną.

Wszystkie te rzeczy takie potrzebne i takie oszczędne i takie tanie.

Wydała p. Marta niewiedząc kiedy 120 zł gotówką i podpisała zamówienie na 200 zł na raty.

Po powrocie do domu — spotkała Martę nieprzyjemność.

Mąż który już i tak płacił raty za meble, dywan i radjo i ćwiartkę losu na loterji wpadł poprostu w szał i zrobił p. Marcie pierwszą w małżeństwie brzydką i niekulturalną awanturę. — Dopuścił się grubej zniewagi, odmówił bowiem swej oszczędnej żonie umiejętności gospodarowania, połamał ze złości rachujący ołówek i wyrzucił oknem flakon z płynem na pluskwy.

Cóż za niewdzięczność.

Popłakała się p. Marta serdecznie i długo. P. Konstanty, czuły na łzy niewieście, sam przyszedł do równowagi. Scałował łzy i za chwilę w małżeństwie zapanowała miła zgoda. Pani Marta jedynie przyrzekła, że na Targi nie będzie już sama chodzić, lecz z mężem i że oboje pozostawią pensję w domu. — Pełnomocnictwa finansowe udzielone ongiś p. Marcie zostały cofnięte a wszelkie oszczędnościowe wydatki mają podlegać zezwoleniu mężowskiemu.

Teraz oboje małżonkowie robią genjalne a równocześnie wprost niezwykłe trudne plany budżetowania dziennego, oszczędności, przesuwania rat i zamiarów kredytowych. Wierzą też święcie że ich ćwiartka losu i pożyczka inwestycyjna na pewne wyjdzie w najbliższem ciągnieniu. Potrzebne im to więcej niż księdzu z Bydgoszczy. Tak się skończyła historja pobytu „praktycznej" i „oszczędnej" Pani Marty na Wiosennych Targach Katowickich. St. K.

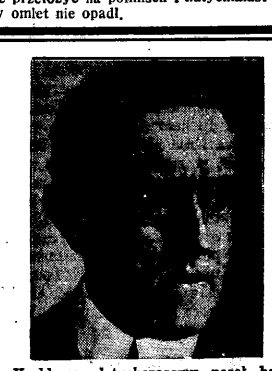

Hr. Kerkhove, dotychczasowy poseł belgijski w Berlinie obejmuje stanowisko posła w Paryżu

Wiadomości bieżące.

Piątek 11 października

Dziś: † Placydy p.
Jutro: Maksymiljana.
Wsch. sł.: 5,59.
Zach. sł.: 17,2.

) W uznaniu zasług i pracy.

Klub Obywatelski w Katowicach z okazji ego 15-lecia i poświęcenia sztandaru przesłał nu Wojewodzie dr Michałowi Grażyńskiemu egram hołdowniczy, w którym członkowie rażają najgłębsze uznanie dla Jego dotych. nsowej działalności Członkowie Klubu posy- ą Włodarzowi Ziemi Śląskiej wyrazy przy- nania i przyrzekają dalszą współpracę. Przy- minając sobie zaszczytną pracę Pana Woje- ody w czasie walk o wyzwolenie Ziemi Śląskiej, oświadczają dalej, że i dzisiaj w obliczu zywd, wyrządzanych polskiej ludności za Oi- wiernie stać będą przy boku Pana Woje- ody i wszelkie Jego poczynania w tym kie- unku poplerać będą dopóty, dopóki rodacy zza zy nie odzyskają należnych im praw.

-) Insp. Jeziorski objął urzędowanie.

Zastępca komendanta Województwa Poli- insp. Jeziorski powrócił z urlopu i objął urzę- wanie.

-) VI Śląski Targ na drzewka.

Oczekiwany z niecierpliwością przez miło- ków i użytkowców ogrodnictwa tradycyjny, roczny jesienny targ na drzewka, zostanie warty w sobotę, 12 bm. o godz. 11. Szósty rzędu targ, zorganizowany przez Śl. Izbę Rolniczą terenie ogrodu Katedry śś. Piotra i Pawła, zedstawi dorobek szkółkarstwa polskiego, — śród wszelkich gałęzi ogrodniczych w Polsce, oi szkółkarstwo najwyżej. Drzewka polskie robiły sobie już uznanie i zagranicą. Szkółki zew są kontrolowane na zdrowotność i kupcy rzedają wyłącznie tylko odmiany, przeznaone dla Województwa Śląskiego i okolic po- ewnych.

-) Zniżki kolejowe na Sowiniec dla członków L. M. K.

Na dzień 20 października rb. Zarząd Główny gi Morskiej i Kolonjalnej organizuje dla swoich łonków pielgrzymkę do Krakowa, do krypty . Leonarda i na Sowiniec. W związku z tem inisterstwo Komun. udzieliło członkom L. M. stępujących zniżek kolejowych: 1. uruchomio- zostaną pociągi popularne na zasadach ogó- ch, 2. przy przejazdach grupowych (najmniej osób) zniżki kolejowe wynosić będą 50%, 4. niżki indywidualne przewidzianie zostały tylko a członków LMK., zamieszkujących woje- ództwa kresowe. Przysługują one tym wszy- kim, którzy mieszkają w obrębie Dyrekcji Ko- i Wileńskiej i częściowo Dyrekcji Radomskiej, a terenie województwa wołyńskiego. Zniżka tywidualna wynosi 66% ceny biletu w jedną ronę. Zpowrotem bezpłatnie. Zniżka ta ważna st od 18—22 października, z tem, że podróż inna być zakończona o godz. 24 dnia 22.

-) Z wystawy obrazów na „Jesiennych Tarach Katowickich" w Katowicach.

W uzupełnieniu zamieszczonego w niedzielnym numerze z dnia 6 bm. „Polski Zachodniej" artykułu pod powyższym tytułem — dodać jeszcze należy kilka nazwisk artystów, pominiętych tam, których prace znajdują się na wystawie obrazów.

Oto przedewszystkiem jeszcze jeden artysta należący do grupy Śląskich Plastyków — **Jan Wałach**, artysta malarz, rzeźbiarz i grafik, którego prace kompozycyjne treści historycznej i rodzajowej większych rozmiarów znajdują się we wszystkich niemal muzeach śląskich. Wałach za temat do prac swoich obrał przeważnie regjonalizm śląski, przedstawiając w obrazach olejnych, akwarelowych, rzeźbach, drzeworytach i rysunkach ołówkowych — typy swojskie — śląskie, zwłaszcza górali istebniańskich i wiślańskich, wnętrza chat, życie i obyczaje ich, oraz krajobraz Śląska Cieszyńskiego.

Z grupy warszawskich Artystów Malarzy na wzmiankę tu jeszcze zasługują: **Stanisław Kędzierska, Czesław Tański, Stanisław Zawadzki, Aleksander Terpiłowski, Wanda Gentil - Tippenhauer, Stanisław Przesłański, Stan. Koszarska - Olechowa, Helena Dowkont, Grzegorz Pollak, Antoni Brade, Jan Wodziński, Wiktor Kozecki, Włodzimierz Rutkowski, Czesław Warlewski, Tad. Cieślewski syn i Michalina Nowicka.**

(—) Zebranie Harc. Klubu Narciarskiego

odbędzie się w środę 16 bm. o godzinie 18,30 w lokalu Ogniska Harcerskiego przy Komendzie Chorągwi, ul. Francuska 12 m. 1.

(—) Posiedzenie Zarządu Gł. Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19.

odbyło się w Poznaniu omówiono tam szereg ważnych spraw dotyczących Związku i jego pracy. M. in. uchwalono dalej wnieść prośbę do Ministerstwa Komunikacji o uzyskanie zniżki kolejowej dla 1000 członków Związku, którzy w listopadzie przewiozą ziemię z pobojowisk Wielkopolski, Pomorza i Śląska na kopiec I. Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego i jedynego członka honorowego Związku. Dalej uchwalono nie brać czynnego udziału w zjeździe b. Straży Ludowych, zwołanym na 20 października br. do Poznania. Omówiono dalej sprawę Federacji Pomorskiej, sprawę oświaty, itd.

Czechom się to nie podoba

Manifestacje protestacyjne niepokoją prasę czeską

Prasa czeska notuje w skrócie sprawozdania z manifestacyj protestacyjnych, jakie odbywają się w Polsce całej. Rzecz prosta nie podobają się Czechom te stanowcze głosy protestów.

Bo z jednej strony nie zdołały złamać ani sprowokować naszych rodaków zza Olzy te pułki wojska, ta rewja broni pancernych. Poczucie słuszności jest w rękach naszych braci spod czeskiego zaboru bronią stokroć silniejszą niż tanki, pociągi pancerne i karabiny maszynowe.

Czesi martwią się:

Na Śląsku cieszyńskim niema spokoju. Atmosfera jest ciągle podniecona i napięta.

Z drugiej strony nie spodziewali się Czesi, aby ostatnia serja gwałtów skierowała swe ostrze przeciw nim samym. Głośne i stanowcze protesty, podnoszące się ze wszystkich miast polskich i wsi nie mogą sprawiać Czechom przyjemności, choćby z tej racji, że słyszane są w całym świecie.

Zaczyna Czechów piec skóra pod tym pręgierzem.

Nie przewidzieli tego. Zanadto liczyli na efekt frazesów o „braterstwie słowiańskiem", któremi przez długie lata mydlili oczy społeczeństwu polskiemu.

Ale dziś naród polski stwierdza solidarnie: „Jeśli braterstwo chcecie budować na krzywdzie ludu polskiego, braci naszych z za Olzy, to

mamy dla was w odpowiedzi tylko pogardę."

Pod takiem hasłem odbyły się na Śląsku dalsze manifestacje, a m. in. w **Lublińcu, w Piekarach Śląskich, w Ogrodzonej** staraniem wszystkich organizacyj, w **Knurowie** z inicjatywy miejscowego oddziału ZZZ pracowników umysłowych, przy solidarnym udziale organizacyj i ludności, w **Starej Kuźni, pow.** pszczyńskiego, oraz w **Łaziskach Dolnych** staraniem miejscowego L. O. P. P.

Manifestacje protestacyjne odbyły się również w ogniwach **Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy w Wodzisławiu, Krasowach i Kosztowach, w Bielszowicach, w Piotrowicach oraz w Chorzowie.**

W Chorzowie odbyło również manifestacyjne zebranie miejscowe **koła Polskiego Zw. Zachodniego.**

Oddział Związku **Strzeleckiego Katowice Śródmieście** również poświęcił specjalne zebranie sprawie rodaków zza Olzy, podobnie, jak grupy Związku **Powstańców Śl.** i w **Chorzowie.**

Jubileusz cechu stolarzy i tokarzy w Katowicach

Katowice, 11 października.

W ub. niedzielę odbyła się w Katowicach uroczystość 25-lecia cechu stolarzy i tokarzy, połączona z poświęceniem sztandaru. Przedpołudniem odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele N. M. P., poczem przez ulice przeszedł pochód cechu stolarzy i cechów bratnich ze sztandarami. Na czele pochodu niesiono nowopoświęcony sztandar, ufundowany przez członków cechu. Po złożeniu wieńca pod pomnikiem Powstańca, odbył się wspólny obiad w Domu Chrześcijańskim. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

W uroczystościach wzięli udział prezes Izby Rzemieślniczej p. Łyszczak, dyrektor Izby p. Szmigielski oraz przedstawiciele władz. Całość organizacji uroczystości spoczywała w rękach zarządu z p. p. Filipczykiem, Dembińskim, Brodą, Kudelskim, Pietrzakiem, Łysiakiem, Paskudą i Hamerlokiem na czele.

Kępski oddał się w ręce sprawiedliwości

Chorzów, 11 października.

Onegdaj ogromne poruszenie w Świętochłowicach i Zgodzie wywołała krwawa zbrodnia dokonana przez 26-letniego Alojzego Kępskiego, który w szale zazdrości straszliwie zmasakrował 16-letnią Annę Koziołównę ze Zgody. Koziołówna przebywa w szpitalu, gdzie pozostanie długo dla wyleczenia się z ran zadanych jej nożem przez adoratora. Kępski, który po zbrodni uciekł i ukrywał się przed poszukującą go policją, zgłosił się we środę wieczorem na komisarjacie w Chorzowie i oddał się w ręce policji. — Został z miejsca aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego. Po złożeniu zeznań, których wynik jeszcze nie jest znany, Kępski został osadzony w więzieniu. Wczoraj u łoża Koziołówny w szpitalu był prokurator S. O. w Chorzowie, który przesłuchał ofiarę zazdrosnego młodzieńca.

BEZPŁATNE PORADY

Od 11-go b. m. do 12-go b. m.

dla CIERPIĄCYCH na NOGI!

od godz. 10—1 i od godz. 3—7.

w domu obuwia

J. KOCHMAHN, Katowice, ul. 3-go Maja 6

udziela PORAD BEZPŁATNIE

specjalista-ortopedysta.

Cierpiący na różne dolegliwości nóg niech nie pominą tej okazji.

Dr. SCHOLL's FOOT COMFORT SERVICE.

2285

Epilog krwawego zajścia przed sądem

Katowice, 11 października.

21 października ub. r. ulicą Krakowską w Szopienicach szedł Karol Miska w towarzystwie narzeczonej Gertrudy Jasińskiej i swego znajomego Romana Stachonia. Z przeciwnej strony ulicy szedł Rudolf Śledziarczyk z kolegami: Magierą, Kozłowskim, Erniszem i Lipą.

Między Miską i Śledziarczykiem panowała od dłuższego czasu nienawiść na tle osobistem. Kiedy towarzystwa podeszły do siebie, Śledziarczyk rzucił się nagle z nożem i rewolwerem na Miskę. Ten, chcąc uprzedzić napaść, wyciągnął rewolwer i strzelił. Ślusarczyk, ugodzony śmiertelnie, padł trupem na miejscu. Po dokonanem zabójstwie Miska zbiegł, pozostawiając narzeczoną i Stachonia na miejscu czynu. Koledzy zabitego rzucili się na Stachonia i zmasakrowali go straszliwie nożami i bokserami. Nad powalonym na ziemię znęcali się jeszcze nieludzko. Z odniesionych ran Stachoń przeleżał kilka tygodni w szpitalu.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa, przed którą stanęli wszyscy uczestnicy krwawego zajścia. Miska, oskarżony o przekroczenie granic obrony koniecznej, skazany został na 1 rok więzienia, Magiera za pobicie Stachonia na 6 miesięcy.

W wielkich manewrach armji, odbywających się w południowej Szwecji bierze osobiście udział król Gustaw i następca tronu Gustaw Adolf.

(—) Z Teatru „Rarytas".

Dziś, w piątek, powtórzenie przebojowej premjery pt: „Jesienne zaloty". Na wczorajszej premjerze przepełnionej widownia nie szczędziła braw świetnym artystom rewji warszawskiej. Cały program wywoływał huragany śmiechu, a oklaskom i wywoływaniom artystów nie było końca. Do pełnego powodzenia rewji, oprócz wszystkich wykonawców, przyczyniły się piękne dekoracje, kostjumy i zreorganizowana orkiestra.

(—) Wypadek w Brynowie.

We wtorek, jadący ul. Mikołowską w Brynowie motocyklem Bluszczyk Jan z Brynowa, celem uniknięcia zderzenia z furamnką Płonki Hermana, jadącego z przeciwnego kierunku, wjechał na chodnik, przyczem potrącił motocyklem Pykę Józefa i żonę jego Jadwigę z Brynowa, którzy doznali okaleczenia nóg. Rannych przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, skąd po nałożeniu opatrunku został zwolniony Pyka do domu, natomiast żona jego pozostała w opiece lekarskiej. Winę wypadku ponosi woźnica Płonka, którego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Z Katowickiego

(K) Zarząd gminy Michałkowice

powiadamia, że w czasie od 1 października do 30 listopada odbędzie się ponowna rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1915 jak również i roczników starszych, którzy rejestrem poborowych dotychczas nie zostali objęci względnie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru.

(K) Życzenia organizacyj macierzyńskich.

Zarząd Związku Powstańców Śl. — Zarząd Tow. Polek oraz Zarząd Oddziału Młodzieży Powstańczej składa niniejszem długoletniej prezeswodniczącej Tow Polek p. Zdechlikiewiczowej Elżbiecie zasłużonej działaczce na niwie narodowej i społecznej z okazji jej 50-cio lecia urodzin najserdeczniejsze życzenia pomyślności.

(K) Złodziej ogródków.

8 bm. wieczorem przytrzymany został na gorącym uczynku włamania do ogródków działkowych w Wełnowcu — Tomala Bernard, pochodzący z M. Dąbrówki, obecnie bez stałego miejsca zamieszkania, któremu zajęto różne wytrychy i kleszcze.

(K) Teatr Polski w Bielszowicach.

We wtorek o godz. 19,45 komedja M. Bałuckiego „Krewniaki"

(K) Uroczystości kościelne w Józefowcu-Wełnowcu.

Jak nam donoszą nasi czytelnicy po przeczytaniu dwu ostatnich zdań notatki sprawozdawczej z nr. 274 „Polski Zachodniej", odnieśli wrażenie, że gmina polityczna Wełnowiec nie przyszła z pomocą materjalną parafji Józefowieckiej. Po zaciągnięciu informacyj uzupełniamy wspomnianą notatkę o tyle, że gmina Wełnowiec udzieliła parafji Józefowieckiej pomocy w formie bezzwrotnej subwencji w wysokości 7,500 zł, następnie Rada Gminna uchwaliła oddać bezpłatnie na własność parafji grunt gminny, wreszcie gmina polityczna Wełnowiec w trakcie budowy kościoła oddała do bezpłatnego użytku swój tabor kolejki polowej i przez pewien czas zrezygnowała na rzecz budowy kościoła z obowiązkowej pracy bezrobotnych.

(K) Zderzenie samochodów.

9 bm. wieczorem na ul. Kościuszki w Wełnowcu, w czasie wymijania kierowca samochodu osobowego Śl. 733 — Chom Jakób Aleksander z Katowic, zderzył się z samochodem ciężarowym Krasnopolskiego Stanisława ze Zduńskiej Woli, w następstwie czego oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone.

NATURALNY SOK CZOSNKU
przy przewlekłych cierpieniach dróg oddechowych, artretyźmie, sklerozie Apteka Mazowiecka, Warszawa, Mazowiecka 10, z marką ochronną F. F. Prospekty bezpłatnie. (o)

Z Siemianowic

(Si) Repertuar kin:
Kino Apollo: Burza w szklance wody.
Kino Kameralne: Wesoła wdówka.

(Si) Pokazowe ćwiczenia Straży Pożarnej
odbyły się onegdaj na dachu budynku szkolnego szkoły Kościuszki. Pokaz wypadł znakomicie, strażacy ochotniczej drużyny dobrze wywiązali się ze swoich zadań.

(Si) Pod adresem Centr. Tow. Pop. Wyst. Kraj.
zwracają się obywatele naszego miasta o skierowanie Pociągu — Wystawy również do Siemianowic, jako największego skupiska ludzkiego po Chorzowie.

Z Mysłowic

(M) Wylewy ze ścieków kanalizacyjnych.
Zamknięte koryto rzeki Przemszy, dusi w sobie schodzące z rur kanalizacyjnych ścieki, które po kilku miesiącach tworzą koryto, zanieczyszczające powietrze okolicznym domom. — Czynniki miarodajne powinny się tem zainteresować, i wydać odpowiednie zarządzenie.

(M) Kontrola bezrobotnych.
Urząd Pośrednictwa Pracy komunikuje, że w Mysłowicach odbędzie się generalna kontrola bezrobotnych pobierających i niepobierających zasiłki, w dniu 23 bm. w Brzezince i Brzęczkowicach, w urzędzie gminnym 24 bm. Niestawienie się do kontroli grozi skreśleniem z ewidencji bezrobotnych.

Z Chorzowa

(=) Ziemiaki dla biednych — buraki dla bezrobotnych.
Na onegdajszem posiedzeniu Magistratu m. Chorzowa, pod przew. burm. Grzesika — zapadło wiele ważnych uchwał. M. in., by zakupić za 15,000 zł kartofle dla ubogich i by jeszcze przed początkiem zimy, zatem w początku listopada wybudować w Maciejkowicach jeden z projektowanych baraków dla bezdomnych Chorzowa. Prócz tego uchwalono zlecenie robót w rzędzie miejskiej i drobne sprawy administracyjne.

Z Świętochłowickiego

(Ś) Z działalności Stow. Urzędników Polaków Związku Koksowni.
Onegdaj odbyło się w W. Hajdukach zebranie członków Stowarzyszenia, na którem członek Stow. p. dr Siuda wygłosił odczyt: „Historja i główne wytyczne nowej Konstytucji". Po letniej przerwie wakacyjnej zebraniem tem St. U. P. zainicjowało podjęcie swych prac na okres zimowy. Stow. urządziło dotychczas, — prócz wielu imprez — wspólne wycieczki ogólno-kształcące, odpoczynkowo-rozrywkowych i do Krakowa, celem złożenia hołdu zwłokom Marszałka Piłsudskiego oraz wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu itd. Stow. zainicjowało i przeprowadziło z współudziałem Rad Zakładowych przedsiębiorstwa zbiórkę na Fundusz Budowy Kopca Marsz. Piłsudskiego, w wyniku której zebrano ze strony urzędników zł 453 oraz robotników zł 305,60. Pozatem członkowie Stow opodatkowali się na stałe na rzecz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Z biblioteki Stow., obejmującej po zaledwie 2-letniej działalności, już przeszło 500 dzieł, korzystało mimo okresu letniego przeszło 150 robotników i urzędników. Chór Stow. rozwija się pod kierownictwem znanego dyrygenta prof. Rykały. W zakończeniu zebrania uchwalono protest przeciwko ciemiężeniu przez Czechów ludności polskiej na Śląsku Zaolziańskim.

Z Pszczyńskiego

(P) Wieczór amatorski w Pszczynie.
urządza 13 bm. o godz. 7,30 Stowarzyszenie Śpiewaków Śląskich, Oddział Mieszany „Lutnia" w sali Polskiego Domu Ludowego

(P) W kole Z. R. i R. R. w Lędzinach
odbyła się uroczystość składania ślubowania połączona z uroczystością dożynek śląskich, urządzonych staraniem R. R. Na uroczystość przybyli: wicestarosta dr Riess, ks. prob. Kupitas, i naczelnik gminy Spyra oraz dr Rybokowie z Bierunia Starego.

(P) Przemytnik w roli domokrążcy.
5 bm. zatrzymano w Piotrowicach — Podwiązkę Sfanisława, zam. w Niwce pow. Będzin, który w sposób domokrążny sprzedawał przedmioty przemycone. Zajęto mu 269 zapalniczek i inne rzeczy, które oddano Urzędowi Celnemu w Katowicach.

Z Rybnickiego

(R) Teatr Polski w Rybniku.
W poniedziałek o godz. 19,45 komedja hr. A. Fredry „Gwałtu, co się dzieje".

(R) Zamaskowany zwyrodnialec napadł na robotnicę.
We wtorek nad ranem nieznany sprawca dokonał napadu na żdążającą do pracy, do dworu Szraja 20-letnią robotnicę Gertrudę Sławikównę z Jarzębia Górnego, usiłując ją zgwałcić. — Zwyrodnialec był ukryty w kopie siana. Napadnięta poczęła się szamotać, wołając o pomoc. — Napastnik, obawiając się nadejścia pomocy, porzucił swą ofiarę do przydrożnego rowu i uciekł pod osłoną nocy w niewiadomym kierunku.

Tragiczny finał sporu o piekarnię

Śmiertelne zatrucie gazami

W dniu wczorajszym rozeszła się po Brzozowicach-Kamieniu wiadomość, że w piekarni Henkla w Brzozowicach uległo zatruciu dwóch robotników. Na miejsce udali się natychmiast policjanci, którzy przeprowadzili dochodzenia. Istotnie znaleziono w zamkniętej piekarni leżące na posadzce ciała czeladników piekarskich 19-letniego Ryszarda Skolika i 28-letniego Pawła Kulanka. Skolik już nie żył, a Kulanek dawał słabe znaki życia. Przywołany na miejsce wypadku lekarz udzielił Kulankowi pierwszej pomocy i polecił odstawić go do szpitala powiatowego w Szarleju, podczas gdy zwłoki Skolika pozostawiono do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

Równocześnie organa śledcze przeprowadziły dochodzenia, które ustaliły okoliczności, w jakich nastąpiło zatrucie Skolika i Kulanka. O piekarnię toczył się spór pomiędzy Walterem Henklem a Franciszkiem Trembaszewskim z Brzozowic. Pierwszy z nich, nie chcąc dopuścić do objęcia piekarni przez Trembaszewskiego, wydzierżawił ją przed dwoma dniami ojcu ś. p. Skolika. Ten, również w obawie przed najściem Trembaszewskiego na piekarnię, polecił synowi i Kulankowi, czeladnikom piekarskim zamknąć się w piekarni i pilnować ją. W tych warunkach wydarzyło się nieszczęście. Obydwaj piekarze, zamknięci w nie wentylowanej piekarni, ulegli zatruciu gazami wydobywającemi się z pieców.

Dalsze dochodzenia w toku. Śmierć Skolika wywołała w Brzozowicach duże wrażenie.

Szczegóły zjazdu powstańców w Krakowie

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Gen. Rydz-Śmigły oraz Minister Spr. Wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski objęli protektorat nad zjazdem.

Jak już informowaliśmy, w niedzielę 13 i w poniedziałek 14 października br. obradować będzie w Krakowie 15 walny zjazd Związku Powstańców Śląskich. W zjeździe weźmie udział ponad dwa tysiące powstańców śląskich, łącznie z dwustu delegatami na zjazd.

Przybyłych do Krakowa uczestników zjazdu i zarząd główny Związku Powstańców Śląskich powitają przedstawiciele krakowskiego zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, poczem uczestnicy zjazdu udadzą się na Wawel, na dziedzińcu którego odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo. O godz. 11 na rynku krakowskim odbędzie się defilada powstańcza, po której w sali Starego Teatru nastąpi uroczyste otwarcie XV walnego zjazdu. Na uroczystem otwarciu — po słowie wstępnem senatora Kornkego, prezesa głównego Związku Powstańców Śl. i wyborze marszałka zjazdu — programowe przemówienie wygłosi Prezes Honorowy Związku Pan Wojewoda Dr. Michał Grażyński. Skolej nastąpią przemówienia powitalne przedstawicieli władz.

Po przerwie rozpoczną się o godzinie 14,00 obrady delegatów w sali Domu Katolickiego przy ulicy Straszewskiego. W międzyczasie przybyłe oddziały powstańców i młodzieży powstańczej zwiedzą miasto i udadzą się na Sowiniec. Wieczorem uczestnicy zjazdu — prócz delegatów — powrócą na Śląsk, natomiast delegaci dokończą obrad w poniedziałek, 14 października, jak również tego dnia dokonają wyboru nowych władz Związku.

W zjeździe spodziewany jest udział Gen Insp. Armji gen. Rydza - Śmigłego, gen. Sławoj - Składkowskiego i P. Ministra Kościałkowskiego.

Przypomnienie dla komend powiatowych.

Przypomina się pp. Komendantom Powiatowym, zgodnie z rozkazem Komendy Głównej Nr. 9/35 o obowiązku dopełnowania, aby wszyscy d-cy, dowodzący w czasie jakiejkolwiek uroczystości choćby najmniejszą jednostką organizacyjną (jak również i obsługa poczetów sztandarowych) zaopatrzyli się dodatkowo w czarny pasek przy czapce do zapinania pod brodą, jak i w dystynkcję, przewidziane dla wszystkich do-ców rozkazem K.-dy Gł. Nr. 6.35.

W końcu przypomina się o obowiązku zdejmowania czapek w kościele, tak przez d-ców dowodzących oddziałem (ami), jak również przez obsługę poczetów sztandarowych.

(—) R. Niemczyk, Oficer sztabu
(—) E. Tomanek, Kom. główny.

Mistrzowie „raka" przed sądem

Katowice, 11 października.

Znani włamywacze stołeczni, Aleksander Dziewanowski i Franciszek Feder przybyli w sierpniu b. r. na gościnne występy na Górny Śląsk. Zaopatrzeni w nowoczesne narzędzia do włamań, usiłowali w dniu 8 sierpnia dokonać włamania do biur huty „Silesia" w Lipinach, gdzie znajdowało się w kasie kilkadziesiąt tysięcy złotych. Włamywacze zostali jednak przy pracy spłoszeni i niewyśledzeni zbiegli.

Po jakimś czasie dostali się w ręce policji i wczorej stanęli przed Sądem Okręgowym w Katowicach. W wyniku rozprawy obaj włamywacze zostali skazani na karę więzienia po 1 roku.

Skazanie komunisty

Przed Sądem Okr. w Katowicach stanął wczoraj bezrobotny z Łazisk Średnich Leon Lupa oskarżony o zwoływanie wieców komunistycznych, agitując wśród bezrobotnych na biedaszybach i urządzanie masówek. Lupa został skazany na 6 miesięcy więzienia.

(R) Repertuar kin w Rybniku.
Kino Apollo: „Mała mateczka" z Franciszką Gall. Kino Pałac: „Świat idzie naprzód" i „Białe piekło". Kino Helios: „Orłow".

(R) Łuna nad Rydułtowami.
W ub. środę straż pożarna w Rydułtowach zaalarmowana została wieścią o pożarze, który wybuchł w stodole należącej do kop. Szarloty w Rydułtowach przy ul. 3 Maja, wydzierżawionej ostatnio kilku bezrobotnym. Mimo wysiłków straży, pożaru nie udało się ugasić i stodoła spłonęła doszczętnie wraz ze znajdującym się w niej większym zapasem słomy. Powstała szkoda wynosi 3500 zł. Spalony objekt nie był ubezpieczony. Przyczyny wybuchu pożaru narazie nie zdołano ustalić.

(R) Konieczność rozbudowania kanalizacji w Rybniku.
W Rybniku w ostatnich latach powstały nowe dzielnice o zwartych kompleksach budowlanych. Zyskało na tem miasto, bowiem zlikwidowano bez jego pomocy brak mieszkań. Konsumcja prądu elektrycznego, wody i gazu zwiększa się z dnia na dzień. Do kasy miejskiej płynie większy podatek budowlany, pieniądze za konsens budowlany etc. Wobec tego obowiązkiem miasta jest zaprowadzić kanalizację, gdyż brak sieci tej daje się dotkliwie odczuć w nowowybudowanych kolonjach. Na skanalizowanie miasta koło kościoła św. Antoniego pieniądze znaleźć się muszą i prace około zakładania sieci kanalizacyjnej powinny rozpocząć się z początku roku 1936 Miejsca pod budowę domów koło kościoła św. Antoniego jest jeszcze dużo, ale dotychczasowy stan rzeczy odstrasza reflektantów nowych domów.

(R) Wystawa ogrodnicza w Brzeziu nad Odrą.
Szkoła Powszechna w Brzeziu nad Odrą urządziła w ub. niedzielę wystawę ogrodniczą, na której znalazło się wiele ciekawych eksponatów ogrodniczych i rolniczych. Najlepsze zostały nagrodzone.

(R) „Wesele na Górnym Śląsku" w Brzeziu n/O
Widowisko regjonalne prof. Stan. Ligonia oraz Al. Kubiczki ukaże się w Brzeziu nad Odrą w listopadzie. Inicjatywę dało miejscowe Tow. Polek. Udział w widowisku biorą najlepsze siły sceniczne miejscowych towarzystw. Reżyserują Panie Kubcowa i Wierzbówna. Stronę muzyczną kieruje p. Kaszta.

Z Tarnogórskiego

(T) Roboty publiczne w Tarnowskich Górach.
Prace koło utworzenia zieleńca na Placu Żwirki i Wigury są ukończone. Obecny wygląd placu zdobył ogólne uznanie obywatelstwa. Prace kanalizacyjne osady św Jana postępują naprzód. Obecnie zatrudnia się przy tych pracach 105 bezrobotnych. Gdy obecna pogoda dotrzyma, to prace kanalizacyjne będą poprowadzone do późnej jesieni

(T) Opieka nad bezrobotnemi.
Komitet Akcji Zimowej pomocy dla bezrobotnych w Tarnowskich Górach rozpoczął działalność. W świeżej pamięci jeszcze jest wybitna ofiarność społeczeństwa Tarnowskiego na rzecz naszych bezrobotnych. Komitet ma nadzieję, że i tej zimy pospieszy mu obywatelstwo z wydatną pomocą.

Ś. p. Stanisław Janowski

Po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 9 października br. znany i zasłużony obywatel, dawniejszy działacz niepodległościowy na terenie miasta Bytom, śp. Stanisław Janowski, zamieszkały od roku 1922 w Katowicach.

Śp. Stanisław Janowski piastował od 33 lat bez przerwy stanowisko dyrektora Banku Ziemskiego w Bytomiu i w ostatnich latach w Katowicach. Jako kierownik tej instytucji, będącej w czasach niewoli ważną placówką, koncentrującą w około siebie lud polski na Śląsku, zasłużył się wielce dla sprawy polskiej, poświęcając pozatem swój wolny czas pracy nad uświadomieniem ludu polskiego, rozbudzając dążenia do niepodległości. Przy boku śp. Michała Wolskiego, śp Tadeusza Pałacza oraz innych zasłużonych bytomiaków, rozwijał śp. Janowski żywą działalność w polskich organizacjach i stowarzyszeniach, a w szczególności w „Sokole", towarzystwach śpiewaczych, bibljotekach, czytelniach itp., które to organizacje stanowiły przynajmniejszą podwalinę „Polskiej Organizacji Wojskowej".

Działalność niepodległościowa śp. Janowskiego na Śląsku datuje od 1889 roku, w którym to czasie, jako młody kapłan, entuzjasta pracy społecznej nad odrodzeniem polskości, przybył na Śląsk z Poznańskiego. W uznaniu zasług, położonych na polu pracy niepodległościowej, Kapituła Krzyża i Medalu Niepodległości, przyznała śp. Janowskiemu Krzyż Niepodległości. Ze śp. Janowskiem schodzi z ziemi piastowskiej jeden z zasłużonych pionierów polskości na Śląsku, pozostawiając za sobą niewielu towarzyszów z okresu jego działalności.

Niechaj ta ziemi Śląska, którą tak gorąco kochał i której pół wieku życia swego w twórczej pracy narodowej poświęcił, lekką Mu będzie. —

(T) Nielegalne przekroczenie granicy.
Straż graniczna przytrzymała pod Reptami K. Edwarda z Tarnowskich Gór, który przekroczył granicę nielegalnie z Niemiec do Polski w celach przemytniczych.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin:
Kino Miejskie Biała: Czterech i pół muszkietorów. Rialto: Sequoia. Apollo: Wojna w królestwie walca.

(B) Ważne dla mieszkańców m. Bielska.
W związku z robotami wodociągowemi będzie zamknięty dopływ wody do miasta w niedzielę, 13 bm. od godz. 9-ej rano do godz. 20-ej wieczorem.

Z Cieszyńskiego

(C) Gościnny występ Teatru Krakowskiego w Cieszynie.
W sobotę, 12 bm. o godzinie 19,30 wystąpi Teatr Ziemi Krakowskiej T. Pilarskiego w sali Teatru w Cieszynie i da sztukę Schillera „Marja Stuart".

(C) Repertuar kin.
Kino Miejskie: „Julika".
Teatr Elektryczny: „Wiedeńska krew".

(C) Służba nocna aptek w Cieszynie.
Dyżur nocny pełni od dnia 12 do 19 b. m Apteka Bonifratrów.

(C) Otwarcie pokazu owoców, młodów i przetworów.
odbędzie się w Cieszynie w sobotę, 12. października br. o godzinie 9 w sali gimnastycznej przy ulicy Dr. Michejdy w Cieszynie.

(C) Doroczna Wystawa Fotograficzna
obesłana będzie przez prof. Bulhaka z Wilna, oraz Śląskich fotografów: Chałupka, Drózda, Jauerniga, Seroga, Zientka i inych. Eksponaty będą wystawione w salach Muzeum Miejskiego przy ul. Demla w czasie od 13 do 27 października br. włącznie od 8 do 13 i od 13 do 17. Wstęp, 20 groszy od osoby, młodzież szkolna i żołnierze płacą 10 gr.

(C) Otwarcie Domu Ludowego w Pogwizdowie.
Koło Macierzy Szkolnej w Pogwizdowie urządza w niedzielę 13 października uroczystość Poświęcenia i Otwarcia Domu Ludowego Macierzy Szkolnej im. dr. Michała Grażyńskiego.

Międzynarodowy mecz bokserski w Katowicach

Hindenburger Box-Club walczy z Policyjnym K. S.

uchliwa Sekcja Bokserska Policyjnego KS
iza w sobotę, dnia 12 bm. w Katowicach
li Powstańców o godzinie 20 międzynaro-
e zawody bokserskie z drużyną „Hinden-
er Box - Club". Walczyć będą (zawo-
y „Hindenburger Box - Club" na pierwszem
scu:

Waga piórkowa: Ruda — Nowakowski;
Waga lekka: Rduch — Matuszczyk;
Waga półśrednia: Biewald — Gburski;
Waga średnia: Zawierucha — Makosz;
Waga ciężka: Richter — Wrazidlo KS Ruch.

Walkę towarzyską stoczą: Weltgruen (Poli-
y KS Sosnowiec) z Pawlicą (Policyjny KS
wice).

* * *

Zawody te poprzedzi przedmecz o godz. 18,
którym walczyć będą drużyny młodzików:
wii" z Rudy i Policyjnego KS. Katowice.
Walczą (zawodnicy KS Slavii na pierwszem
iscu):

Waga papierowa: Janota — Kotas, Jaskula
Lewandowski;
waga musza: Susz — Sal;
waga kogucia: Kocur — Jastrzyk, Górecki —
nik;
waga piórkowa: Urbiczek — Swoboda, Bie-
ras — Połoczek, Jaszulek III — Wojciechow-
ski;
waga lekka: Franosz — Ferdyn, Kurka —
Koszecki, Paterok — Morawiec, Cipa — Ur-
bańczyk;
waga półśrednia: Hulok — Menceł.

Zawody, zwłaszcza mecz z Hindenburger B. C. wywołały ogromne zainteresowanie i niewątpliwie cieszyć się będą powodzeniem, gdyż ceny wstępu są wyjątkowo popularne.

Wyniki z boisk rybnickich.

S 20 Rybnik — KS 23 Czerwionka 2:0 (2:0).
Drużyna rybnicka po chwilowym kryzysie
ychodzi do formy, o czem świadczy pokona-
leadera rybnickiej A-klasy. Zwycięstwo go-
darzy jest zasłużone

KS I Chwałowice — KS Rymer 1:0 (0:0).
Drużyna chwałowicka miała twardy orzech
zgryzienia. Wynik nie odpowiada przebio-
i gry, gospodarze bowiem zasłużyli na cy-
wo wyższe zwycięstwo.

**S. M. P. Wodzisław — KS. I Szyby Janko-
wice 8:0 (4:0).**
Formę, jaką drużyna wodzisławska wyka-
a w meczu z Jankowicami, przypomniała jej
świetniejsze czasy. Gospodarze górowali
przeciwnikiem o klasę. Bejaminek A-klasy
nickiej odgrywa nadal rolę marudera w ta-

**Naprzód Rydułtowy — KS Silesia Rybnik-
Paruszowiec 1:0 (0:0).**
Drużyna Naprzodu, której do niedawna wró-
o spadek z A-klasy, po ostatniej klęsce z
23 Czerwionka w stosunku 11:0, przez swe
atnie zwycięstwo wysunęła się na czoło
eli przed dotychczasowym leaderem KS 23
erwionka różnicą jednego punktu.

B - liga.

**KS Strzelec Czerwionka — PW Niewiadom
3:1 (2:1).**
KS 32 Radzielów — RFSG Radlin 2:0 (0:0).
KS Śląsk Głożyny — MP Godów 4:1 (3:4).
**Czarni Gorzyński — KS Jedność Popielów
3:2 (2:2).**
**„Błyskawica" kop. Emma — KS Garbarnia
Rybnik 0:1 (0:0).**
Porażka A-klasowej Błyskawicy w meczu z
klasową Garbarnią była sensacją dla spor-
wców rybnickich

Koncentracja żeńskich Oddziałów ZS. w Rudzie.

Koncentracja Oddziałów żeńskich ZS. powia-
świętochłowickiego odbyła się 6 bm. w Ru-
ze Śl. Po uroczystem podniesieniu sztandara
raporcie przed władzami powiatu ZS. oddziały
dały się na mszę do kaplicy w szybie Elżbiety.
szę odprawił ks. kapelan ZS. Mrozik. Po mszy
zpoczęto wykonywanie programu koncentra-
, w skład której wchodziła gra polowa-synte-
czna pn. „Marsz szlakiem I komp. kadrowej",
kładająca się z szeregu ćwiczeń z zakresu wy-
kolenia polowego i w. ob., oraz marszu 5 km,
zeprowadzona przez p. Redlową. Zakończenie
oncentracji stanowiło uroczyste ognisko strze-
ckie, które zaszczycili swą obecnością p. mjr.
ancarz insp. wyszkolenia wf. i pw. wraz z mał-
onką, p. wicestarosta Pitrański, p. podinsp.
wieciński, ppłk. w s. sp. Janeczek, przedsta-
ciel zarządu powiatowego i miejscowe społe-
eństwo. Rolę gospodyń pełniły kierowniczka
. K. inż. Zeńczakowa i komendantka powiatu.
gnisko zakończone zostało podniosłym momen-
em ślubowania strzeleckiego, poprzedzonem
rzemówieniem mjr. Jancarza wyjaśniającem ze-
ranym znaczenie i wagę ZS. i pracy organiza-
yjnej na zachodnich granicach Polski. Ślubo-
anie odebrała ob. Zeńczakowa, poczem wznie-
ono okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej i P. Pre-
denta. Odegraniem hymnu państwowego za-
ończono pierwszą koncentrację Z. S. żeńskiego
powiecie świętochłowickim. Trudne obowią-
ki kwatermistrzyni i gospodyni koncentracji
ełniła ob. inż. Rzempielowa swem serdecznem
odejściem do dziewcząt, stwarzając miły na-
ńrój i dbając o wyżywienie dla całego zespołu.

Wałasiewiczówna wyjechała do Ameryki.

W czwartek wyjechała z Warszawy do Gdyni
najszybsza kobieta świata, Stanisława Wała-
siewiczówna. Z Gdyni do Ameryki udaje się na
M/S „Piłsudski".

Wielkie wyścigi motocyklowe

Polska — Niemcy

Największą atrakcją sportową Śląska 13 października 1935 r. będą połączone imprezy piłkarska i motocyklowa na stadionie KS. „Ruch" w Wielkich Hajdukach.

O godz. 12,30 odbędą się zawody ligowe — Polonia Warszawa — KS. Ruch Wielkie Hajduki o godz. 14-ej zaś wyścigi motocyklowe „Dirt-Track" Polska — Niemcy w ramach III ogólnopolskich wyścigów.

Program zawodów przedstawia się następująco: 7 wyścigów maszyn sportowych pod hasłem „Szukamy zawodników", do których mogą się zgłosić wszyscy motocykliści zrzeszeni i nie zrzeszeni — licencja sportowa narazie niewymagana, zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Klubu, ul. Ligota Górnicza 4 do dnia 10 października br. o godz. 16, 5 wyścigów maszyn wyścigowych do 350 cm³, do którego to zgłosili swój udział: Breslauer Rudolf, Geyer Erwin — Bielsko oraz znany motocyklista Bogusławski i inn. Mecz motocyklowy Polska — Niemcy z udziałem najlepszych zawodników polskich i niemieckich.

Sensacją wyścigów będzie start sławnego akrobaty „Dirt-Tracku" mistrza Europy Rumricha Alfreda z Altony oraz Drews'a Heberta z Hamburga i Krohn „Hansa" jest to elita zawodników niemieckich. Z zawodników polskich zgłosili swój udział Bathelt Jan i Krysta Jan z Bielska, Kempka Fr. z Bydgoszczy oraz Słota Alfred z M. K. Z. S. Chorzów.

Praca organizacyjna zawodów spoczywa w rękach p. Cieszanowskiego, znanego organizatora i kilkuletniego prezesa M. K. Z. S. Chorzów oraz pp. Baranowskiego, Popiela, Pucka E. i Kurka K.

Wypada zaznaczyć, że M. K. Z. S. w Chorzowie zdobył już sobie dużo sympatyków i jest jedyną organizacją motocyklową w Polsce, która zdobywa się po raz trzeci w tym sezonie na tak poważną imprezę.

Wyścigi odbędą się bez względu na pogodę. Bilety wstępu uprawniają na obydwie imprezy. Ceny normalne od 99 gr do 3 zł.

Motocykliści zrzeszeni w klubach motocyklowych należących do O. Z. M. otrzymają znaczne zniżki.

Przedsprzedaż biletów: **w Katowicach** fma „Sport", ul. 3 Maja; **w Chorzowie:** Leopold Nowak, ul. Piłsudskiego 6 i w Hotelu Polskim, ul. Wolności 27; **w Hajdukach:** „Hotel Śląski" obok dworca.

Ogólno-polskie zawody konne na Śląsku

Jak się dowiadujemy, mieszkańców miasta Katowic oraz Chorzowa czeka w najbliższych dniach interesująca i ciekawa imprezą w postaci ogólno-polskich zawodów konnych. Wyścigi odbędą się w Katowicach na torze wyścigowym w Brynowie w dniach 12, 13 i 15 października oraz 19 i 20 października w Chorzowie na Stadjonie W. F. i P. W.

W imprezie tej udział wezmą nietylko jeźdźcy polscy, którzy ostatnio startowali na konkursach międzynarodowych w Warszawie, ale również członkowie polskiej grupy olimpijskiej, następnie zawodnicy cywilni z Gdańska oraz zagranicznych hipodromów. Pozatem w silnym składzie wystąpi w wyścigach pełna drużyna oddziału konnego Policji Wojew. Śląskiego. Na program wyścigów złożą się biegi płaskie, długodystansowe biegi z przeszkodami, konkursy w skokach przez przeszkody, pokazy konia wierzchowego i t. p. W ramach tych wyścigów na specjalną uwagę zasługiwać będą biegi o nagrodę miasta Katowic, następnie miasta Chorzowa oraz wielki konkurs rzeki Odry o nagrodę Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego. Początek zawodów codziennie o godz. 14. Przedsprzedaż zaś biletów dokonywać można w Czampie Katowice, ul. Zielackiego. Organizacją tej imprezy spoczywa w rękach prezesa Śląskiego Klubu jazdy konnej p. b. ministra Bolesława Drodzińskiego oraz porucznika Władysława Fiedelskiego a sekretarjat wyścigów znajduje się w Syndykacie Hut Żelaznych, Katowice, Lompy 14.

Sukces Jędrzejowskiej w Meranie

W turnieju tenisowym pań o puhar Lenza w Meranie Jędrzejowska odniosła dwa cenne sukcesy, zwyciężając dwukrotnie groźne przeciwniczki.

Najpierw Jędrzejowska pokonała doskonałą Niemkę Horn po zaciętej walce w 3-ch setach — 6:4, 4:6, 9:7.

W drugiem spotkaniu Polka zwyciężyła najlepszą tenisistkę francuską Mathieu. Pierwszy set przypadł Jędrzejowskiej w stosunku 10:8. W drugim secie po zdobyciu pierwszego gema tenisistka francuska zrezygnowała z dalszej walki, oddając zwycięstwo Polce.

W grze podwójnej pań Jędrzejowska, grająca wspólnie z Niemką Sperling — Krahwinkel pokonała parę włoską Sandonnino — Parmeggiani w stosunku 6:0, 6:3.

Lokomotywa „Silver Jubilee" zdała egzamin

Londyn, w październiku.

Nowa lokomotywa aerodynamiczna ekspresu „Silver Jubilee", który będzie biegł na trasie Londyn — Newcastle, poddana została próbie. Podczas próbnej jazdy z pełnem obciążeniem, okazało się, iż gigantyczny parowóz rozwija przeciętną szybkość 100 mil ang. na godzinę. — Nowy najszybszy pociąg angielski należy do prywatnej linji kolejowej „London and Northeastern Railway". Wagony ekspresu odznaczają się niezwykłem wykończeniem we wszystkich szczegółach oraz komfortem.

Dwa mecze ligowe na Śląsku

W nadchodzącą niedzielę odbędą się następujące spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi PZPN.:

w Poznaniu: Warta — Ł. K. S.
w Warszawie: Legja — Cracovia
w Krakowie: Garbarnia — Wisła
w Świętochłowicach: Śląsk — Warszawianka
w Wielkich Hajdukach: Ruch — Polonia.

Zatem dwa mecze rozegrane zostaną na terenie Śląska.

Cyganiewicz i Krauser przygotowują się do walki

Termin spotkania jeszcze nie ustalony.

Podana ostatnio przez nas wzmianka o mającym się odbyć meczu zapaśniczym w stylu wolno - amerykańskim, pomiędzy wielokrotnym mistrzem świata w walce amerykańskiej, słynnym Władysławem Zbyszko - Cyganiewiczem a tegorocznym mistrzem Europy w walce amerykańskiej i wicemistrzem świata, Maksem Krauserem, zelektryzowała cały Śląsk.

Już obecnie są czynione gorączkowe przygotowania, aby pierwszy mecz na terenie Polski pomiędzy słynnymi zapaśnikami, stał na wysokim poziomie, na wzór podobnych odbywających się w znanym „Madison Square Garden" w New Yorku.

Tak Cyganiewicz jak i Krauser usilnie trenują, szykując się rzetelnie do tego sensacyjnego spotkania. Jak wiadomo, walka odbędzie się według regulaminu amerykańskiego „American rulles", czyli, że na trzy walki, stoczone w ciągu jednego wieczora, musi jeden z zapaśników osiągnąć dwukrotne zwycięstwo. W ten sposób amerykanie wyłaniają bezapelacyjnego zwycięzcę w walce mistrzowskiej.

Walka ta toczyć będzie się o wielką stawkę, bo o platynowy krzyż, wysadzany brylantami, zdobyty przez mistrza Cyganiewicza w Ameryce. Ta wielka nagroda dodaje meczowi temu posmak niebywałej sensacji, to też należy spodziewać się rekordowego zainteresowania całego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak już podaliśmy, Cyganiewicz jak i Krauser zastrzegli sobie, by część dochodu przeznaczyć na fundusz olimpijski dla naszych zapaśników amatorów.

Mecz odbędzie się w Katowicach. Termin spotkania nie został jeszcze ustalony.

Uroczystość wręczenia P. O. S. w Brzezinach.

Pierwszą tego rodzaju uroczystość wręczenia P. O. S. zdobytych przez kobiety powyżej 50 roku życia (Towarzystwo Polski) przeżyły Brzeziny Śląskie (pow. Świętochłowice) 5 b. m. Wręczenia odznak dokonał w imieniu P. Wojewody śl. dr. Michała Grażyńskiego p. dr. Robel, naczelnik Wydziału Wojskowego Woj. Śląskiego, w obecności wicestarosty pow. świętochłowickiego p. mgr. Pietrańskiego, inspektora wyszkolenia w. f. i p. w. p. maj. Juficzarza, referenta pow. w. f. p. Redla, prezesów miejscowych organizacyj p. inż. Stępińskiej, p. inż. Gadomskiego, p. inż. Stasickiego i innych na międzyorganizacyjnem ognisku prowadzonem przez instr. p. w. k. pnę Kalejównę i p. ppor. rez. Lipowicza. Po wyczerpaniu urozmaiconego programu ogniska przemówił do zebranych p. nacz. Robel, omawiając znaczenie i wartość P. O. S. oraz czem ona być powinna dla każdego obywatela. Za przykład pełnego zrozumienia dla akcji P. O. S. postawił p. nacz. Matki Polki, które pomimo tylu absorbujących je i obowiązkowych zajęć, których nie wolno im zaniedbać potrafiły znaleźć czas na przygotowanie i zdobycie odznaki, oraz podkreślił, że fakt ten musi się stać przykładem dla młodzieży, która powinna dbać o swą sprawność fizyczną i zdrowie, aby je mogła kiedyś jeśli zajdzie tego potrzeba w pokoju, czy w wojnie, złożyć na ołtarzu Ojczyzny.

Następnie przystąpił p. Naczelnik do wręczenia legitymacyj P. O. S. członkiniom organizacyj żeńskich. Kiedy przyszła kolej na Matki Polki, licznie zebrana publiczność i organizacje młodzieży dały wyraz swego dla nich uznania przez serdeczną owację. Podniosłą tę uroczystość zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć Rzplitej Polskiej, Pana Prezydenta Mościckiego oraz Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego, i odegraniem Hymnu Państwowego.

Osobom prywatnym nie wolno urządzać meczów piłkarskich.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podał do wiadomości, że powierzanie strony finansowo-organizacyjnej imprez, rozgrywanych przez kluby, okręgi i podokręgi, osobom postronnym, nie mającym nic wspólnego ze sportem, jest niedopuszczalne.

Przeciwko grze ostrej i brutalnej.

W końcowej fazie rozgrywania mistrzostw ligi PZPN. coraz częściej zachodzą wypadki gry ostrej i brutalnej, powodując wypadki uszkodzeń graczy.

Wobec powyższego Wydział Gier i Dyscypliny zwraca się do zarządów klubów, kierowników sekcyj, kapitanów drużyn i do samych zawodników, aby wszelkiemi sposobami starali się przeciwdziałać tym objawom brutalności ze strony graczy.

W. G. i D. poleca kierownikom sekcyj i ekspedycyj drużyn, aby przed każdemi zawodami przypominali zawodnikom i wręcz nakazywali prowadzenie gry fair, unikanie niebezpiecznej i brutalnej gry i zakazywali krytykowania orzeczeń sędziego.

W. G. i D. zwraca uwagę, że w wypadkach powtarzania się wyżej wymienionych przewinień zastosowane będą najsurowsze kary, co w wyniku przyniesie klubom, poza osłabieniem drużyn — i straty finansowe.

Stadjon Chorzów najlepszym kobiecym klubem lekkoatletycznym Polski.

Po zakończonym sezonie lekkoatletycznym podajemy, że ostateczna punktacja lekkoatletycznych kobiecych mistrzostw Polski na rok 1935 przedstawia się następująco:

1. Stadjon Chorzów — 128 pkt., 2. AZS. — 99 pkt., 3. ŁKS. — 81 p.

Po 4-ch latach walki o nagrodę Państwowego Urzędu W. F., prowadzi Stadjon 617 pkt., 2. AZS. Warszawa — 292 p., 3. AZS. Poznań — 283 p., 4. Pogoń Katowice — 252 p.

Propagandowy rajd automobilowy Śląskiego Automobilklubu w „nieznane".

Automobil-Klub Śląski w Katowicach urządził ubiegłej niedzieli propagandowy raid automobilowy pod hasłem „w nieznane".

Raid był nadzwyczaj trudny, ponieważ zawodnicy otrzymali dopiero na starcie marszrutę bez podania kilometrażu, który musieli sami zestawić na podstawie mapy, dostarczonej przez organizatorów raidu.

Ogółem startowało 29 samochodów, z czego do mety dojechało 25, a spełniło warunki raidowe zaledwie 13.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajął dr. Micheida z Katowic na wozie „Citroen" 5 pkt karnych, 2) Herta Wilska na wozie „Polski Fiat" 11 pkt. karnych, 3) inż. Wiktor Nazarewicz na wozie „Polski Fiat" 15 pkt. karnych, 4) Stefan Świadek na wozie „Polski Fiat", 5) inż. Grefe na wozie „Citroen", 6) mjr. Połtkowski na wozie „Polski Fiat".

Organizacja raidu, która spoczywała w rękach przewodniczącego komisji sportowej dyr. Jana Rzymelki, bez zarzutu.

RADJO KATOWICE

Piątek 11 października.

KATOWICE. Gods. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci starszych). 12.40 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Z rynku pracy. 13.35 Płyty. 15.15 Wiadomości giełdowe. 15.17 Chwilka społeczna. 15.25 Wiadomości o wywozie polskim. 15.30 Pieśni górnicze i ludowe w wyk. chóru męskiego im. Moniuszki w Janowie-Wilkizsowcu. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 Audycja dla dzieci starszych. 17.00 Odczyt o Stefanie Czarnieckiim z okazji 270-ej rocznicy śmierci. 17.15 Łacińskie wiersze Jana Kochanowskiego. 17.20 Koncert solistów. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Mendelssohn-Bartholdy: Kwintet op. 18. 18.30 Opowiadanie. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.20 Przegląd prasy. 19.30 „Jak spędzić święto". 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.10 Koncert. 21.00 Dziennik teczorny. 21.10 Obrazki z Polski współczesnej. 21.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 Płyty.

Komunikaty

Uczczenie pamięci ś. p. Prezesa Dr. Bocheńskiego.

W związku z 10-tą rocznicą śmierci ś. p. Dr. Feliksa Bocheńskiego, Pierwszego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Katowicach, Prezesi i Sędziowie tegoż Sądu przeznaczyli zamiast wińca na grób ś. p. Zmarłego kwotę 100 złotych na cele Towarzystwa dobroczynności „Caritas" w Katowicach.

Przymusowy cech krawców w Katowicach

zwraca uwagę klijenteli, aby przy zamówieniu garderoby zwracali się najpierw do fachowca, t. j. krawca. Krawcowi zależy na zdobyciu klijenteli i stara się klijentowi dostarczyć materjał jak najlepszej jakości. Bardzo często się zdarza, że klijent, nie znając się na materjale, kupuje za drogie pieniądze towar o wiele mniej wartościowy. Tylko krawiec-fachowiec może dać gwarancji, że materjał u niego kupiony jest dobry, solidny i trwały. Wobec tego zwraca uwagę na to, że każdy zakład krawiecki ma obowiązek solidnego wykonania pracy i najlepiej i najsumienniej służyć będzie interesom klijenteli.

Kalendarzyk zebrań

Piątek 11 października.

KATOWICE-ZAŁĘŻE. Zebranie N. Ch. Z. P. w sali ś. Spyry obok kościoła o godz. 19.

Z przeglądu Jesiennych Tygodni Targowych

Kończąc nasz przegląd Jesiennych Tygodni Targowych wspomnieć musimy i o dalszych wystawcach, jakkolwiek drobniejszych jednakże reprezentujących poważną grupę.

Wśród nich znajdziemy kioski z wyrobami japońskiemi i chińskiemi. Egzotyczne barwy, piękne desenie — wabią nasze panie, które chętnie nabywają rzeczy wyrobione z chińskiego i japońskiego jedwabiu.

Bogato reprezentuje się dział biżuterji. Tutaj bogactwo eskponatów widać zarówno wśród firm krajowych, jak i zagranicznych. Piękne i modne wyroby cieszą się dużem uznaniem, również nabywcy interesują się artystycznemi wyrobami ludowemi, oraz efektownemi i bardzo oryginalnemi tapiemi drobiazgami, bursztynami i galanterją.

Jak na każdej Wystawie — tak i na obecnych Jesiennych Tygodniach Targowych — dział gastronomiczny dopełnia całość Wystawy.

Z zadowoleniem należy stwierdzić, iż w dziale poważniejszych eksponatów wystawcy przeprowadzili dużo tranzakcji finansowych idących w dziesiątki tysięcy złotych.

Niezależnie od powyższego Wystawcy — otrzymują zamówienia, oraz ogół wystawców zyskał przez udział w Tygodniach Targowych znaczną reklamę na tut. rynku, która niewątpliwie przyniesie im w następstwie korzyści materjalne.

Wystawa zamknięta zostanie 13 bm., a więc za trzy dni. Kto jej nie zwiedził — niech spieszy jeszcze to uczynić!

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

od 10 października.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie cen transakcyjnych: Żyto 15.00 Owies jednolity 17.50, Owies zbierany 16.50, Mąka ziemniaczana superior 34.00, Mak 60.00, Mąka pszenna gat. A 0—20 proc. 35,00 Mąka żytnia gat. I 0—55 proc. 23.0—23.50, Otręby żytnie przem. stand. 9.00, Ziemniaki jadalne 4.40. Ceny orjentacyjne niezmienione.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od 1 do 7 października 476 szt. bydła i cieląt, 1325 świń, razem 1799 szt. zwierząt. 8 b. m. 404 szt. bydła, 62 szt. cieląt, 10 owiec. Płacono 7 b. m. za 1 kg żywej wagi za pełnomięsiste wytuczone jałówki najw. wartości rzeźnej 65—73 gr., starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 57—63, miernie odżywione krowy i jałów kilo—56, licho odżywione krowy i jałówki 40—48; na przednieisze cielęta tuczone 80—90, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 70—79, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 60—69, liche ssaki 50—59; Świnie tuczone ponad 150 kg żywej wagi 137—150, pełnomięsiste od 120—150 kg 122—136, pełnomięsiste od 100—120 kg 106—121, pełnomięsiste od 50—100 kg 85—105 groszy.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

od 10 października.

WARSZAWA. Papiery państwowe: 4 proc. poż. inwestyc. zw. 108.00, 4 proc. poż. inwestyc. seryjna 109.00—110.00, 5 proc. poż. konwersyjna 88.00, 6 proc. pił. dolarowa 79.25, 4 proc. poż. dolarowa 52.40—52.30—52.40, 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.63—61.75, 62.25—62.38 wrobne, 4,5 proc. L. Z. Ziemskie Kred. 43.50—44.00.

AKCJE: Bank Polski 88.00, Ostrowiec 15.75, Starachowice 30.50. Tendencja słabsza.

DEWIZY: Belgja 89.70—89.93—89.47, Berlin 213.45—214.45—212.45, Holandja 359.70—360.60—358.80, Nowy Jork kabel 5.31.75—5.34.75—5.28.75, Paryż 35.01,5—35.10—34.93, Praga 2.01—22.06—21.96, Oslo 131.00—131.65—130.35, Zurych 173.05—173.48—172.62, Sztokholm 134.40—135.05—133.75 Madryt 72.60—72.90—72.24. Dolar prywatny 5.45. Tendencja niejednolita.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 78.00, Dillonowska 87.1/8, stabilizacyjna 104.00, warszawska 67.20.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

od . . października.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena orjentacyjna 13.25—13.50, Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 21.50—22.25, gat. I 0—45 proc. 20.75 —21.50, gat. I 0—55 orpc. 19.75—20.75, gat. II 45—55 proc. 16.50—17.50, Mak niebieski 53—55, Ziemniaki jadalne 3.00 —3.75. Usposobienie spokojne. Reszta notowań bez zmiany. Uwaga: Owies o wyższej wadze gatunkowej ponad notowanie. Żyta 902 ton, pszenicy 610 ton, owsa 42 tony, jęczmienia 186 ton.

ZAWIEDZIONY. Wieloletni pracownik firmy otrzymał od szefa na jubileusz dużą kopertę z napisem: „Na pamiątkę ważnego dnia". Pracownik otworzył kopertę i znalazł w niej portret szefa.

— Co pan mówi na to? — pyta szef.

— To jest do pana podobne — odpowiada zawiedziony jubilat.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH

REPERTUAR:

Sobota, dnia 12 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 15.30 dla szkół.

Sobota, dnia 1. października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 20 dla Magistratu m. Katowic.

Niedziela, dnia 13 października: Akademja „Sokoła" o godz. 11.

Niedziela, dnia 13 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 16 dla „Sokoła".

Niedziela, dnia 13 października: „Krewniaki" o godz. 19 dla huty „Batory".

Wtorek, dnia 15 października: Koncert forf. St. Niedzielskiego o godz. 20.

Środa, dnia 16 października: „Brat marnotrawny" o godz. 20.

Czwartek, dnia 17 października: „Muzyka na ulicy" premjera o godz. 20.

„Gwałtu co się dzieje" dla szkół i urzędników.

W sobotę o godz. 15.30 komedja Al. hr. Fredry „Gwałtu co się dzieje" dla młodzieży szkolnej, a o godz. 20 sprzedane przedstawienie dla urzędników i funkcj. Katowic. Passe-partout, bony i zniżki nieważne. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru.

Koncert Stanisława Niedzielskiego.

15 b. m. daje recital chopinowski w Teatrze Polskim w Katowicach pianista polski Niedzielski.

Program Niedzielskiego, składający się tym razem z utworów wyłącznie Chopina, zawierać będzie jedynie utwory nieegrane przez naszego pianistę do tej pory w naszem mieście. — Bilety do nabycia w kasie teatru i „Orbisie".

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku dnia 11 października:

Kino CAPITOL: „Walc dla Ciebie".
Kino CASINO: „Miłostki".
Kino COLOSEUM: „Marzące usta".
Kino RIALTO. „Dwie Joasie".
Kino UNION. „Melodje cygańskie".
Kino DĘBINA DĄB: 1. „Syn marnotrawny", 2. „Niebieskie ptaki".

Repertuar kin chorzowskich.

Kino APOLLO: 1. Mała mateczka, 2. W poszukiwaniu miłości, 3 W krdlestwie zabawek.
Kino ROXY: Chopin pięwca wolności i 2. Pod czarem Neapolu.
Kino COLOSSEUM: Dwie Joasie i Urojony świat.

Repertuar Teatru „RARYTAS"

Piątek: „Zaloty Jesienne".
Sobota: „Zaloty Jesienne".
Niedziela: „Zaloty Jesienne".

Odpowiedzi redakcji

F. R. Podatek kościelny płaci każdy, kto ma dochód ponad 125 zł. mies. i uiszcza podatek dochodowy. Wysokość podatku zależy od każdorazowej uchwały Zarządu Kościelnego.

KLUCZEM DO FORTUNY

jest los I-ej klasy 34-ej Loterji Państwowej zakupiony w szczęśliwej kolekturze

ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

KATOWICE, ul. Dworcowa 9
Oddz. **CHORZÓW I, ul. Pocztowa 2**

Główna wygrana zł 1.000.000,—

Ciągnienie rozpoczyna się już **18-go października b. r.**
2250

DRUKARNIA ŚLĄSKA

KATOWICE, UL. BATOREGO 2

WYKONUJE wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, kleptydry, programy, ulotne prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma lp. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych.

IV. Km. 2142/35.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę dnia 12. X. 1935 o godz. 8.30 sprzedam publicznie w Chorzowie I. przy ul. Katowickiej nr. 14 następujące ruchomości:

1 kasę rejestracyjną nr. 334.445 „National", 1 maszynę do pisania „Stöwer", 1 biurko orzechowe, 1 stół 8-mio kątny orzechowy,

oszacowane na łączną sumę zł. 715.—

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(2296) WISTUBA, Komornik.

WOLNE POSADY

Uczeń piekarski może się zgłosić. — Piekarnia Majcherek, Katowice, Kościuszki 34. (2329)

POSAD POSZUKUJĄ

Inżynier mechanik z praktyką poszukuje posady, warsztaty lub odlewnia. Zgłoszenia: „Universum" Lwów, Zimorowicza 15. (2302)

RÓŻNE

Kurs spawania i cięcia metali, rozpoczyna się we wtorek, 15 października, godz. 17. Opłata 54 zł. Zgłoszenia przyjmuje Kierownictwo Kursów — Katowice, Zamkowa 20. (2318)

Duży lokal sklepowy do wynajęcia. Wiadomość: Katowice, Mikołowska 15a, m. 2. (2316)

FORDY nowe nadeszły do zastępstwa firmy „AUTO, Sosnowiec, Deblińska nr. 7. tel. 3.57.

Unieważniam skradzioną książeczkę wojskową, wyst. przez P. K. U. Katowice na nazwisko Niewidok Nikodem.

Wyuczę łatwą metodą polskiego ew. za obiady. Zgłoszenia do Administracji P. Z. pod „Studentka". (2195)

Repertuar Kinoteatrów od 11 X. 35.

KINO CAPITOL ul. Plebiscytowa 3	**WALC DLA CIEBIE** Camilla Horn, Luis Graveure
KINO CASINO Podgrzeczna 17/19	**MIŁOSTKI** — Magda Schneider, Luise Ullrich, P. Hörbiger, Eichberger.
KINO COLOSEUM 3 Maja 7	**MARZĄCE USTA** Elżbieta Bergner, Rudolf Förster
KINO RIALTO św Jana 24	**DWIE JOASIE** — Jadwiga Smosarska, Franc. Brodniewicz, M. Znicz
KINO UNION 3 Maja 25	**MELODJE CYGAŃSKIE** — Charles Boyer, Loretta Joung, Phil. Holmes
KINO DĘBINA Dąb	1. **Syn marnotrawny** Luis Trenker 2. **Niebieskie ptaki** Paul Hartman

Pensjonat „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
(Śląsk Cieszyński)
Telefon Nr. 66.
Kilka metrów od wody. — Ceny przystępne.
Tani sezon jesienny
Budynek położony wśród lasu. Wszystkie pokoje słoneczne z balkonami i leżakami.
Otwarty przez cały rok.

Bufet kolejowy w Dżibuti na granicy Abisynji.

IV. Km. 2642/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie IV. Józef Wistuba mający kancelarję w Chorzowie I., ul. Sobieskiego Nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Marji Wypior, żony Witolda z Rybnika nieruchomości Królewska Huta tom 57 wykaz 218 składającej się z parceli budowlanej o obszarze 786,00 m2, na którym stoi 1-piętrowy dom składający się z parteru, I piętra i poddaszu, oraz dom boczny składający się z parteru, 3-ch pięter i poddaszu.

Nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 38.775,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 29.081,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.500 gr. 50.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowe publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chorzowie I. ul. Zjednoczenia Nr. 3 sal Nr. 18.

Dnia 7 października 1935 kr.

(2297) WISTUBA, Komornik.

HUMOR

— Podoba się panu mój obraz?

— No . . . niebardzo. Ale zato ma pan bardzo wygodny fotel.